Miejska Biblioteka Publiczna Nr ... w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. ABCD
Cena 20 gr
Nakład 50000

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Poniedziałek, 19 listopada 1956 roku Nr 276 (1287)

Wspólna deklaracja

o rozmowach między delegacjami KC PZPR i rządu PRL a delegacją KC KPZR i rządu ZSRR

W dniach od 15 do 18 listopada 1956 r. w Moskwie odbyły się rozmowy między delegacją KC PZPR i rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją KC KPZR i rządem Związku Radzieckiego.

Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: pierwszy sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka** (przewodniczący delegacji), członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa PRL **Aleksander Zawadzki**, prezes Rady Ministrów PRL **Józef Cyrankiewicz**, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego PRL **Stefan Jędrychowski**.

Ze strony radzieckiej w rozmowach brali udział: pierwszy sekretarz KC KPZR **N. S. Chruszczow** (przewodniczący delegacji), członkowie Prezydium KC KPZR: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **K. J. Woroszyłow**, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganin**, pierwsi zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **A. I. Mikojan** i **M. Z. Saburow**.

Oprócz tego przy rozmowach obecni byli: ze strony polskiej — członek KC PZPR **Eugeniusz Szyr**, prezes Narodowego Banku Polskiego i wiceminister finansów PRL **Witold Trąmpczyński**, generalny dyrektor MSZ PRL ambasador **Maria Wierna** i generalny dyrektor Ministerstwa Finansów PRL **Henryk Kotlicki**.

Ze strony radzieckiej — kandydat na członka Prezydium KC KPZR, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego **G. K. Żukow**, ministrowie ZSRR — **B. P. Bieszczew, A. G. Zwieriew, I. G. Kabanow**, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **N. S. Patoliczew**, ambasador ZSRR w PRL **P. K. Ponomarenko**, generał armii **A. I. Antonow**, naczelnik Głównego Zarządu Łączności Gospodarczej **K. I. Kowal**, dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ ZSRR **G. I. Tunkin**, zastępca dyrektora Departamentu Prasy MSZ ZSRR **M. A. Charłamow**.

I

SPOTKANIA i rozmowy, które toczyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze, w duchu wzajemnego zrozumienia i szczerości, pozwoliły delegacjom dokonać owocnej wymiany poglądów na temat rozwoju i umocnienia wzajemnych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, jak również na temat ważniejszych zagadnień międzynarodowych. Rozmowy i dokonana wymiana poglądów między delegacjami wykazały wzajemne pragnienie ułożenia stosunków między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i między obu państwami na podstawie leninowskich zasad równouprawnienia narodów oraz ujawniły zbieżność poglądów PRL i ZSRR w ocenie podstawowych problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Delegacje stwierdzają, że agresywne koła niektórych państw usiłują zniweczyć osiągnięte w ostatnich latach pewne osłabienie napięcia międzynarodowego. Wyrazem tej polityki jest napaść Anglii, Francji i Izraela na Egipt, który tak niedawno wyzwolił się z kolonialnego jarzma i który dąży do umocnienia swej wolności i niepodległości.

Obie strony oświadczają, że agresja przeciwko Egiptowi nie da się niczym usprawiedliwić. Potępiają one tę napaść, która pociągnęła za sobą wiele ofiar i szkód, unieruchomiła Kanał Sueski tak ważny dla żeglugi międzynarodowej, w tym również dla Polski i ZSRR, i jednocześnie zaostrzyła sytuację na Bliskim Wschodzie i na całym świecie.

Obie strony oświadczają, że państwa, które rozpętały wojnę przeciwko Egiptowi, winny zgodnie z uchwałą ONZ wycofać swoje wojska z Egiptu.

Związek Radziecki i Polska udzielą Egiptowi wszechstronnego poparcia w jego słusznych żądaniach.

Obie delegacje uważają za nienormalną sytuację, w której tak wielki kraj jak Chińska Republika Ludowa wciąż jeszcze pozbawiony jest z winy kół imperialistycznych niektórych państw należnego mu miejsca w ONZ, co utrudnia rozwiązanie wielu doniosłych zagadnień międzynarodowych.

Polska i Związek Radziecki uczynią wszystko co możliwe, aby doprowadzić do przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ, widząc w tym jeden z ważnych warunków uczynienia z ONZ skutecznego międzynarodowego instrumentu utrzymania powszechnego pokoju.

Obie delegacje uważają, że w obecnej zaostrzonej sytuacji międzynarodowej wszystkie państwa, a szczególnie wielkie mocarstwa, powinny dołożyć wszelkich starań w celu osiągnięcia porozumienia o redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, o zakazie broni atomowej i wodorowej, o likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach, o istotnej redukcji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i ZSRR w Niemczech.

Strony uważają, że zakaz doświadczeń z bronią atomową i wodorową mógłby stanowić poważny krok sprzyjający zmniejszeniu napięcia międzynarodowego i stworzeniu atmosfery zaufania między państwami. Osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia niewątpliwie przyczyniłoby się także do powstania niezbędnych warunków dla uregulowania doniosłych problemów międzynarodowych, w tym zagadnienia niemieckiego i zagadnienia europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, w czym zainteresowane są głęboko nie tylko Polska i Związek Radziecki, ale i wszystkie narody europejskie.

Obie delegacje oświadczają, że Polska i Związek Radziecki dołożą wszelkich starań, aby osiągnąć pomyślne rozwiązanie problemu rozbrojenia w interesie narodów, w interesie powszechnego pokoju.

Delegacje wymieniły poglądy w sprawie wydarzeń na Węgrzech. Obie delegacje wyrażają przekonanie, że węgierska klasa robotnicza i cały naród węgierski znajdzie w sobie dość sił, aby obronić zdobycze ustroju ludowo-demokratycznego. Obie strony okażą poparcie rewolucyjnemu rządowi robotniczo-chłopskiemu, którego program głosi zerwanie ze szkodliwymi błędami polityki poprzedniego rządu Rakosiego, zmierzając do rozwoju socjalistycznej demokracji, umocnienia braterskiej współpracy z innymi krajami socjalizmu na zasadach pełnego równouprawnienia i poszanowania suwerenności. Delegacje są zdania, że pewne uchwały podjęte przez ONZ w sprawie Węgier nie miały na celu okazania pomocy narodowi węgierskiemu, lecz zmierzały do odwrócenia uwagi narodów od agresji w Egipcie.

II

W TOKU przyjaznych rozmów obie delegacje wyczerpująco rozpatrzyły i zbadały wszelkie aspekty stosunków, jakie ułożyły się obecnie między państwami polskim i radzieckim. Obie strony uważają, że deklaracja rządu radzieckiego z 30 października 1956 roku o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi posiada poważne znaczenie dla rozwoju i umocnienia przyjaźni między krajami socjalistycznymi.

Obie strony uważają, że zasady wyrażone w tej deklaracji są zgodne z uchwałami podjętymi w tym zakresie przez VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz z polityką rządu polskiego.

W czasie rozmów strony zwróciły szczególną uwagę na dalszy rozwój i umocnienie przyjaźni między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego oraz wyraziły przekonanie, że niewzruszony sojusz i braterska przyjaźń między PRL i ZSRR będzie się rozszerzać i umacniać, rozwijając się na zasadach pełnego równouprawnienia, poszanowania nietykalności terytorialnej, niezawisłości i suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Sojusz polsko-radziecki, w którym jednakowo zainteresowane są tak naród radziecki, jak i polski, stanowi niezawodną gwarancję ich bezpieczeństwa. Sojusz ten jest doniosłym czynnikiem umocnienia niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nietykalności jej granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

Strony wyrażają głębokie przeświadczenie, że konsekwentna realizacja wyżej wskazanych zasad współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim przyczyniać się będzie do dalszego wzmocnienia sojuszu między obydwoma państwami, do utrwalenia jedności obozu socjalistycznego oraz pokoju w Europie.

III

PODCZAS rozmów zostały wszechstronnie rozpatrzone sprawy wzajemnych stosunków gospodarczych między Polską Rzecząpospolitą Ludową a ZSRR w świetle deklaracji rządu Związku Radzieckiego o podstawach rozwoju oraz dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Obie strony oświadczyły, iż są zdecydowane rozwijać i umacniać współpracę gospodarczą między obydwoma krajami na zasadzie równych praw, obopólnych korzyści i wzajemnej, braterskiej pomocy.

W toku rozmów stwierdzono istnienie pewnych nieuregulowanych rozliczeń finansowych między stronami za ubiegłe lata. Obie strony kierując się obopólnym interesem uzgodniły, iż uznaje się za umorzone zadłużenie Polski według stanu na 1 listopada 1956 r., powstałe z tytułu wykorzystanych kredytów udzielanych Polsce przez Związek Radziecki, co stanowi pokrycie pełnej wartości węgla, który był w latach 1946–1953 dostarczany Związkowi Radzieckiemu na podstawie umowy z 16 sierpnia 1945 r.

Osiągnięte zostało również porozumienie w sprawie uregulowania rozliczeń finansowych dotyczących przewozów kolejowych, płatności niehandlowych i innych.

Rząd ZSRR zgadza się dostarczyć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ciągu roku 1400 tys. ton zboża. Dostawy wymienionego zboża dokonane zostaną na kredyt.

Rząd radziecki zgodził się również udzielić Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kredytu długoterminowego w wysokości 700 milionów rubli na pokrycie towarów dostarczanych Polsce przez Związek Radziecki według obopólnie uzgodnionych wykazów.

IV

OBIE strony rozpatrzyły zagadnienia związane z czasowym stacjonowaniem radzieckich jednostek wojskowych na terytorium Polski.

Obie strony stwierdziły, że dotychczas nie udało się osiągnąć uzgodnionych rozwiązań, które dawałyby państwom europejskim dostateczne gwarancje przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego. Ustawiczne ataki sił odwetowych na słuszność istniejących granic między państwami europejskimi — przede wszystkim ustalonej i istniejącej zachodniej granicy Polski — są również istotną przyczyną utrudniającą normalizację stosunków w Europie.

Obie strony doszły do wniosku, że ten stan rzeczy, jak również aktualna sytuacja międzynarodowa powodują, iż czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich na terytorium Polski jest jeszcze celowe, co wiąże się również z koniecznością pobytu wojsk radzieckich w Niemczech na podstawie układów i porozumień międzynarodowych.

Ustalono, że obie strony będą się konsultować stosownie do rozwoju sytuacji międzynarodowej w sprawie przebywania radzieckich jednostek wojskowych na terytorium Polski, ich liczebności i składu.

Dokończenie na str. 3

Rozmowy polsko-radzieckie zakończyły się pomyślnie

* Podpisanie wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej

* Delegacja polska gorąco żegnana opuściła Moskwę

MOSKWA. Niedziela 18 bm. była również dniem pracy dla delegacji KC PZPR i rządu polskiego. Komisje pracowały w godzinach przedpołudniowych, a o godzinie pierwszej w południe spotkały się na Kremlu delegacje obu stron na szczeblu najwyższym. Prace dotyczyły głównie przygotowania ostatecznego tekstu wspólnej deklaracji.

Już w godzinach południowych ulice na trasie od rezydencji delegacji polskiej aż do Dworca Białoruskiego udekorowane były sztandarami polskimi i radzieckimi.

O godzinie 17 zaczęli napływać do ambasady polskiej w Moskwie goście zaproszeni na przyjęcie przez delegację KC PZPR i rządu PRL. Przybył cały korpus dyplomatyczny w Moskwie. Gości witali pierwszy sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka** oraz przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki.**

Jako pierwsi z ambasadorów przybyli ambasadorowie Chińskiej Republiki Ludowej i ambasador Egiptu. Ambasadorowie USA, Anglii, Francji i innych krajów przybyli z małżonkami.

Wśród gości radzieckich znajdowali się przedstawiciele najwyższych władz ZSRR i RFSRR, Prezydium Moskiewskiej Rady Miejskiej, ministrowie, uczeni, artyści, przedstawiciele zakładów pracy i instytucji. Na przyjęcie zaproszeni zostali również przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Kilkanaście minut po godzinie 17 przybyli członkowie Prezydium KC KPZR. Nastąpiły serdeczne powitania. **Gomułka** i **Zawadzki** wymienili mocne i przyjazne uściski dłoni z **Chruszczowem, Woroszyłowem, Bułganinem, Kaganowiczem, Mołotowem, Pierwuchinem, Bielajewem, Furcewą**, marszałkiem **Żukowem** i innymi. Od razu też wytworzyła się przy tym spotkaniu serdeczna i przyjazna atmosfera.

Niebywałą okazję mieli liczni przybyli na przyjęcie fotoreporterzy, którym bez trudności udawało się fotografować rozmawiających w przyjaznej atmosferze kierowników rządu radzieckiego z W. Gomułką i A. Zawadzkim.

Cyrankiewicz, Jędrychowski, Mikojan, Saburow i inni przybyli na przyjęcie nieco później. Mówiono, że wprost z obrad.

Serdeczna atmosfera, jaka zapanowała od pierwszych chwil przybycia kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego, przeniosła się również za stół prezydialny i zapanowała przy wszystkich stołach.

Następnie **W. Gomułka** wygłosił przemówienie.

Przemówienie **Gomułki** przyjęte zostało długotrwającymi oklaskami gości. **Chruszczow, Woroszyłow, Bułganin, Mikojan** i inni wznieśli za swoim stołem prezydialnym toasty za zdrowie **Gomułki** i wychylili do dna kielichy.

Nieco później wygłosił przemówienie **N. S. Chruszczow.**

Członkowie rządu radzieckiego i zebrani goście kilkakrotnie oklaskiwali przemówienie **Chruszczowa.**

Około godziny 19 delegacja polska pojechała na Kreml, gdzie odbył się uroczysty akt podpisania wspólnej deklaracji.

Z Kremla delegacja KC PZPR i rządu PRL udała się na Dworzec Białoruski. Delegację polską żegnali **Chruszczow, Woroszyłow, Bułganin, Saburow** i in. przedstawiciele KC PZPR i rządu radzieckiego. Na pożegnanie przybył również cały korpus dyplomatyczny, liczne rzesze mieszkańców Moskwy, dziennikarze radzieccy i zagraniczni oraz studenci polscy i pracownicy ambasady PRL w Moskwie.

W. Gomułka przeszedł przed kompanią honorową garnizonu moskiewskiego. Orkiestra odegrała na dworcu udekorowanym flagami polskimi i radzieckimi hymny narodowe Polski i ZSRR. Delegacja polska pożegnała się z ambasadorami i przedstawicielami placówek dyplomatycznych, akredytowanymi w Moskwie. Po przemarszu kompanii honorowej **Gomułka** wygłosił przemówienie.

Przemówienie to przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami.

Gomułce i innym członkom delegacji polskiej wręczają kwiaty. Następują gorące uściski rąk. Członkowie rządu radzieckiego serdecznie żegnają delegację polską. **Chruszczow** trzymając długo w swej dłoni dłoń **W. Gomułki** zapewnia gorąco:

Dokończenie na str. 2

Deklarację rządu ZSRR w sprawie rozbrojenia i rozładowania napięcia międzynarodowego

zamieszczamy na stronie 4

Wspólna deklaracja o rozmowach między delegacją KC PZPR i rządu PRL a delegacją KC KPZR i rządu ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Równocześnie obie strony ustaliły następujące zasady określające statut tych jednostek na terytorium Polski:

Czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich w Polsce w niczym nie może naruszać suwerenności państwa polskiego i nie może prowadzić do ich ingerencji w wewnętrzne sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dyslokacje oraz liczebność jednostek wojsk radzieckich określają specjalne porozumienia obu stron.

Ruchy jednostek wojsk radzieckich poza terenami ich stacjonowania wymagają zgody rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub innych właściwych władz polskich.

Jednostki wojsk radzieckich, stacjonujące na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ich członkowie łącznie z rodzinami, obowiązani są szanować i przestrzegać przepisów prawa polskiego. Zakres jurysdykcji polskiej i radzieckiej w stosunku do personelu radzieckich jednostek wojskowych w Polsce określony zostanie specjalnym porozumieniem.

Terminy, trasy i porządek tranzytowych przejazdów wojsk radzieckich przez terytorium PRL określają odpowiednie porozumienia obu stron. Odpowiednie porozumienie określające statut prawny wojsk radzieckich w okresie ich czasowego stacjonowania na terytorium Polski zawarte zostanie w najbliższym czasie.

V

KIERUJĄC się dążeniem do dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej delegacje uzgodniły zasady, na podstawie których odpowiednie organa Związku Radzieckiego ułatwią dalszą repatriację Polaków posiadających rodziny w Polsce, jak również powrót do Polski tych osób, które z przyczyn od siebie niezależnych nie mogły skorzystać z prawa do repatriacji na podstawie porozumień polsko-radzieckich z 1945 roku.

Delegacja radziecka oświadczyła, że wniesiony zostanie do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wniosek o przedterminowym zwolnieniu i repatriacji lub o przekazaniu władzom polskim osób znajdujących się w miejscach odosobnienia.

Strony ustaliły, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie przedstawicieli kompetentnych władz obu stron celem uzgodnienia terminu i trybu repatriacji.

Podczas rozmów podkreślono, że współpraca kulturalna między PRL i ZSRR rozwijała się pomyślnie w ciągu ostatnich lat. 30 czerwca 1956 r. podpisana została w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej między PRL i ZSRR, przewidująca dalszy wszechstronny rozwój kontaktów w dziedzinie nauki, kultury i sztuki. Ścisła współpraca kulturalna między PRL i ZSRR będzie nadal wydatnie przyczyniać się do utrwalenia szczerej i braterskiej przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

Obie strony dołożą wszelkich starań w celu należytego informowania swych narodów o krokach podejmowanych i realizowanych w dziedzinie politycznej, gospodarczej i innych dziedzinach życia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego, o ich wzajemnych osiągnięciach w budownictwie socjalistycznym. Będzie to służyć sprawie dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i wzajemnego zrozumienia.

Delegacja KC PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz delegacja KC KPZR i rządu Związku Radzieckiego wyrażają głębokie przekonanie, że dokonana w czasie rozmów szeroka i szczera wymiana poglądów sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi przyjaznych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego dla dobra obu narodów oraz w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

PIERWSZY SEKRETARZ KC PZPR — WŁADYSŁAW GOMUŁKA
PIERWSZY SEKRETARZ KC KPZR — N. S. CHRUSZCZOW
PREZES RADY MINISTRÓW PRL — JÓZEF CYRANKIEWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZSRR — N. A. BUŁGANIN

Rozmowy polsko-radzieckie zakończyły się pomyślnie

(Dokończenie ze str. 1)

„Pamiętajcie o tym, że w Moskwie macie zawsze najlepszych przyjaciół".

Pismo do Konstantego Rokossowskiego Marszałka Polski

DO TOWARZYSZA KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO MARSZAŁKA POLSKI

DROGI TOWARZYSZU!

Przyjmijcie wyrazy uznania i podziękowania za ofiarną pracę Waszą na stanowisku Ministra Obrony Narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na czelnego dowódcy Wojska Polskiego.

Od chwili, kiedy na prośbę rządu polskiego objęliście tę funkcję, nie szczędziliście sił i oddaliście całą swą wiedzę i zdolności, aby jak najlepiej wypełnić swe obowiązki. O pozytywnych wynikach Waszej pracy, świadczy wzmocnienie obronności naszego kraju i podniesienie stanu organizacyjnego, wyposażenia i wyszkolenia Wojska Polskiego, w czym Wasz osobisty wkład jest bardzo znaczny. I o tym partia nasza i naród nie zapomną, podobnie jak nie zapomną nigdy o Waszych trudach i o Waszym wkładzie w walkę o rozgromienie hitleryzmu i o wyzwolenie Polski.

Jesteśmy przekonani, że i Wy, Towarzyszu Marszałku, zachowacie dobrą pamięć o Waszej współpracy z nami. Wspólna działalność i wspólne trudy, które nas tak zbliżyły, mają znaczenie trwałe.

Życzymy Wam dużo sił, zdrowia i jak najlepszych wyników w dalszej pracy dla dobra najdroższej nam wszystkim sprawy socjalizmu, pokoju i postępu.

Z PARTYJNYM POZDROWIENIEM
A. ZAWADZKI
przewodniczący Rady Państwa
WŁ. GOMUŁKA
I sekretarz KC PZPR
J. CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów

Warszawa, dn. 12 listopada 1956 r.

„Nie zapomnimy" — odpowiada Gomułka i jeszcze raz żegna się z Chruszczowem.

Delegacja polska wchodzi do wagonu pociągu sypialnego. Naprzeciw ustawiają się na peronie Chruszczow, Woroszyłow, Bułganin, Mikojan, Saburow i inni. Zdejmują nakrycia głowy. Powiewają nimi, żegnając delegację KC PZPR i rządu PRL.

Godzina 20.04. Pociąg rusza.

Delegację towarzyszy w podróży do Brześcia zastępca ministra spraw zagranicznych Patoliczew oraz dwaj wyżsi urzędnicy protokołu MSZ ZSRR i charge d'affaires PRL J. Banak.

Podczas przyjęcia w ambasadzie polskiej, w czasie aktu podpisania wspólnej deklaracji oraz na dworcu operatorzy radzieckiej kroniki filmowej dokonywali zdjęć.

W pół godziny po odjeździe delegacji polskiej rozgłośnia moskiewska podała tekst deklaracji i nadała reportaż dźwiękowy z pożegnania delegacji polskiej na Dworcu Białoruskim. Później audycję tę powtórzono dwukrotnie.

Sprawa Węgier na pierwszym planie obrad sesji ONZ

NOWY JORK. Debata generalna na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczęta w piątek po południu, została na razie zawieszona. W poniedziałek oba następne posiedzenia plenarne poświęcone będą dalszej dyskusji w sprawie sytuacji na Węgrzech. Nie wyznaczono dotychczas daty wznowienia dyskusji nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

W kołach delegacji, które poparły taki porządek obrad, tłumaczy się to okolicznością, że uchwały ONZ dotyczące Bliskiego Wschodu są już w trakcie realizacji. Inaczej jest w wypadku Węgier, ponieważ obecny rząd węgierski, popierany przez ZSRR, nie zgodził się na dopuszczenie obserwatorów ONZ. Z drugiej strony sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld odrzucił propozycję rządu węgierskiego, która przewidywała spotkanie w Rzymie przedstawicieli tego rządu z przedstawicielami ONZ dla omówienia sprawy pomocy humanitarnej ONZ dla Węgier oraz „innych zagadnień". W depeszy przesłanej do Budapesztu Hammarskjoeld zakomunikował, że sprawę pomocy dla Węgier oraz inne aspekty sytuacji węgierskiej przedyskutuje na początku przyszłego tygodnia z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Horvathem w Nowym Jorku.

Tak więc — jak podkreśla korespondent PAP — ujawniła się w pierwszym dniu debaty generalnej tendencja do skoncentrowania uwagi Zgromadzenia Ogólnego na sprawie Węgier i do jednoczesnego odsunięcia na plan drugi dyskusji nad innymi ważnymi problemami objętymi porządkiem dziennym. W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne zająć się ma pewnymi nowymi zagadnieniami, jakie wyłaniają się w związku z rozwojem wypadków na Węgrzech. Poruszenie tych zagadnień zapowiedział m. in. przedstawiciel Kuby. Na piątkowym posiedzeniu plenarnym p. o. sekretarza stanu USA Herbert Hoover oświadczył, że Narody Zjednoczone powinny wystąpić niezwłocznie z inicjatywą w obliczu „tragicznej sytuacji" na Węgrzech, nie precyzując zresztą charakteru tej inicjatywy. Dodał on, że Stany Zjednoczone udzielą swego poparcia wszelkim projektom zmiany porządku obrad, jakie okażą się potrzebne, ażeby „zapewnić pierwszeństwo tej żywotnej sprawie". Równocześnie p. o. sekretarz stanu zalecił poparcie wysiłków sekretarza generalnego, zmierzających do dopuszczenia na Węgry obserwatorów ONZ.

W dalszej części swego przemówienia Herbert Hoover poruszył problem Bliskiego Wschodu i nawiązując do wiadomości o ewentualnym skierowaniu ochotników do tej strefy, oświadczył, że „taka akcja byłaby sprzeczna z rezolucją z dnia 2 listopada, uchwaloną przez 64 członków Zgromadzenia". Wszystkie państwa — mówił p. o. sekretarz stanu — powinny wyrzec się kierowania do tej strefy innych sił zbrojnych poza tymi, które zostały już tam wysłane przez ONZ. Trwałe rozwiązanie problemów Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza sprawy Kanału Sueskiego, wymaga — zdaniem Hoovera — wcielenia w życie podstawowych zasad zawartych w rezolucji Rady Bezpieczeństwa, uchwalonej w dniu 13 października. Oświadczył on dalej, że należy utworzyć możliwie najszybciej komitet, który opracowałby plan ponownego uruchomienia Kanału Sueskiego. Wyraził on opinię, że przybycie do Egiptu pierwszych kontyngentów sił policyjnych ONZ umożliwi rychłe wycofanie obcych sił zbrojnych, stacjonujących jeszcze w Egipcie. Herbert Hoover uważa, że jeszcze przed całkowitym rozwiązaniem kryzysu na Bliskim Wschodzie należy przystąpić do współpracy „nad rozwojem i modernizacją tego obszaru", aby już obecnie przyczynić się do „stworzenia podstaw trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie".

Z ostatniej chwili

Komunikat Agencji TASS

„W dniu 17 listopada 1956 roku dokonano w Związku Radzieckim próby z bronią jądrową. Eksplozja nastąpiła na dużej wysokości.

Próba miała przebieg pomyślny".

Wyższe stawki płac za prace w lesie

WARSZAWA. Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego wprowadziło nowe, wyższe stawki wynagrodzeń dla robotników sezonowych, zatrudnionych przy wyrębie drewna oraz dla chłopów zajmujących się jego wywózką.

Podwyższono mianowicie o 20 proc. zarobki wszystkich robotników sezonowych, pracujących przy ścince drzewa. Robotnikom sezonowym, którzy przepracują przy pozyskiwaniu drewna przynajmniej miesiąc, podwyższa się płace o dalsze 22 proc. Ponad to robotnicy ci otrzymują bezpłatne zakwaterowanie oraz za ustaloną opłatą wyżywienie w stołówkach. Jeżeli robotnik dotrzyma warunków umowy, to przysługuje mu prawo zwrotu kosztów podróży przy powrocie do miejsca stałego zamieszkania. Jak się oblicza, zarobki robotników, zatrudnionych przy ścince drewna powinny wynosić od 2 do 2,5 tys. zł miesięcznie.

Wprowadzono jednocześnie wyższe o 60 proc. stawki płac dla chłopów pracujących przy wywózce drewna z lasów. Wozacy mogą również nabywać po zniżonych cenach 6 kg owsa dziennie. Po wywiezieniu 200 metrów sześciennych drewna przysługuje im prawo zakupu 1 m szec. drewna budulcowego, ewentualnie płyt pilśniowych. Zarobki wozaków kształtować się będą w wysokości ok. 100 zł dziennie.

Spotkanie dziennikarzy »Głosu« z chłopami

W dniu wczorajszym dziennikarze „Głosu" spotkali się z chłopami, mieszkańcami wsi Warciszewo powiat Sławno.

Spotkanie to nie nosiło jakiegoś oficjalnego charakteru. Głównie chodziło, ażeby po roboczemu pomówić sobie na interesujące tematy.

W miarę upływu czasu, świetlica w Warciszewie zapełniała się coraz bardziej. Dyskusja, początkowo nieśmiała, stawała się także coraz bardziej ożywiona. Nie odstraszało ludzi to, że zrobiło się już dobrze ciemno. Cóż, tyle jest przecież spraw, o których chciałoby się mówić. Przecież to pierwsze tego rodzaju spotkanie w naszej wsi — mówili chłopi. Rolnicy z Warciszewa — czytelnicy „Głosu" — mówili dziennikarzom o swych trudnościach i kłopotach, których tyle nazbierało się w ub. latach. Mówili również o swych planach — planach dalszego rozwoju i umocnienia gospodarki. Wszyscy podkreślali wielkie znaczenie uchwał VIII Plenum dla perspektyw naszej gospodarki rolnej.

Spotkanie, do omówienia którego powrócimy w gazecie, upłynęło w przyjacielskiej atmosferze.

— CHCEMY WIĘCEJ TAKICH SPOTKAŃ — MÓWILI NA ZAKOŃCZENIE CHŁOPI Z WARCISZEWA.

III Walny Wojewódzki Zjazd ZSL w Koszalinie

W dniach 17 i 18 bm. odbył się w Koszalinie III Walny Wojewódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W zjeździe, obok przedstawicieli KW PZPR w Koszalinie, przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego, ZMP oraz szeregu instytucji gospodarczych, których działalność związana jest ze wsią, udział wzięli również wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski.

W czasie dwudniowych obrad zjazd ZSL dokonał głębokiej, krytycznej analizy pracy ZSL na terenie naszego województwa, następnie nakreślił najważniejsze kierunki działania stronnictwa w obecnym okresie, okresie postępującej szybko demokratyzacji naszego życia.

Dyskusja toczyła się głównie nad referatem prezesa WK ZSL w Koszalinie Zbigniewa Strzemieckiego, który w sposób śmiały i krytyczny ocenił dotychczasową działalność WK ZSL.

Zjazd ZSL podjął szereg uchwał i wniosków.

W dniu wczorajszym, w późnych godzinach wieczornych, zjazd przystąpił do wyboru WK ZSL. Skład nowych władz WK ZSL podamy w dniu jutrzejszym, w następnych numerach naszego pisma powrócimy również do szerszego omówienia obrad zjazdu.

Odwołanie ze stanowiska komendanta głównego Straży Pożarnej

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów przyjął rezygnację i odwołał ze stanowiska komendanta głównego Straży Pożarnej — Jana Kwiatkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych wyznaczył do pełnienia tymczasowo tych obowiązków zastępcę komendanta głównego Straży Pożarnej — Romana Darczewskiego.

Całość sił policyjnych w Egipcie wyniesie 6000 ludzi

NOWY JORK. W kołach poinformowanych ONZ stwierdzają się, że skład sił policyjnych ONZ wysyłanych obecnie do Egiptu (United Nations Emergency Forces — UNEF) ustalany jest w zasadzie przez samego sekretarza generalnego ONZ. Konieczna jest jednak zgoda Egiptu na przybycie poszczególnych oddziałów UNEF. Jak dotąd Egipt nie zgłaszał oficjalnych zastrzeżeń przeciwko sprowadzeniu na terytorium Egiptu kontyngentów z któregokolwiek kraju. Nie potwierdzają się więc urzędowo pogłoski, jakoby rząd egipski zaprotestował przeciwko udziałowi Pakistanu w siłach policyjnych ONZ. Dotychczas 23 kraje oddały do dyspozycji UNEF 4 500 żołnierzy i oficerów. W kołach ONZ przewiduje się, że całość sił policyjnych w Egipcie wyniesie 6 000 ludzi.

Plenarne posiedzenie Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym rozpoczęło obrady plenarne posiedzenie Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Tematem obrad jest omówienie obecnej sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych oraz warunków i możliwości dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości na wsi. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Rady — Marian Jaworski.

Prezydium Rady zamierza wystąpić na plenum również z wnioskiem o przedyskutowanie i opracowanie wytycznych w sprawie właściwego przeprowadzenia zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Sytuacja na Węgrzech

BUDAPESZT. Jak podaje korespondent PAP z Budapesztu, sobota nie przyniosła żadnych istotnych zmian w sytuacji w Budapeszcie.

Robotnicy strajkują w dalszym ciągu. Tymczasowe rady robotnicze różnych zakładów pracy zwracają się z apelem do swych załóg o jak najszybsze uruchomienie produkcji. Trudno przewidzieć, czy apele te spotkają się z właściwą reakcją i czy robotnicy przystąpią w poniedziałek do pracy.

W dalszym ciągu toczą się rozmowy delegacji robotniczych z premierem Kadarem, podczas których rozważane są postulaty robotników.

Pewną ilustracją nastrojów w Budapeszcie jest wypadek, jaki się zdarzył w jednym z zakładów fryzjerskich, z którego kilka kobiet musiało uciekać z namydlonymi głowami po zjawieniu się tam grupy uzbrojonych w granaty zwolenników strajku.

BUDAPESZT. W sobotę rano rozgłośnia budapeszteńska opublikowała listę przedsiębiorstw stołecznych i prowincjonalnych, których załogi zapowiedziały powrót do pracy w ciągu soboty lub poniedziałku. Do popołudnia brak było jednak konkretnych informacji, w jakim stopniu zapowiedź ta została już zrealizowana. W późniejszych godzinach rozgłośnia budapeszteńska ponawiała apel o przerwanie strajku w myśl uchwały rad robotniczych, powziętej w porozumieniu z rządem Janosa Kadara.

Tutejszy korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że wśród robotników budapeszteńskich widać obecnie rozłam. Część z nich przyznaje, że do pracy należy wrócić wobec groźby głodu, nędzy i zimna. Inni uważają, że strajk należy kontynuować, ponieważ rząd nie poczynił jeszcze „wystarczających ustępstw".

Przemówienie tow. Władysława Gomułki

wygłoszone na przyjęciu na Kremlu

MOSKWA. Na przyjęciu wydanym przez N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa i N. A. Bułganina na cześć delegacji polskiej wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka. Podajemy tekst przemówienia.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

SZANOWNI ZEBRANI!

DROGI TOWARZYSZU CHRUSZCZOW!

Delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, korzystając z okazji dzisiejszego przyjęcia składa podziękowanie kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich za tak przyjazne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała w gościnnej stolicy tego wielkiego i bratniego nam kraju.

Pragniemy wyrazić nasze zadowolenie z danej nam okazji spotkania z przedstawicielami władz i społeczeństwa radzieckiego, z dyplomatycznymi przedstawicielami innych państw, a także z przedstawicielami prasy radzieckiej i zagranicznej.

Bawimy w Moskwie trzeci dzień i prowadzimy pożyteczne rozmowy z przedstawicielami kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego. Rozmowy nasze przebiegają w przyjaznej atmosferze, nacechowanej wzajemnym zrozumieniem i szczerą życzliwością. Są one przepojone duchem socjalistycznego równouprawnienia obu stron.

Dotychczasowy bieg naszych prac wykazuje pełne zrozumienie strony radzieckiej i jej przychylność pozytywnego załatwienia szerokiego wachlarza spraw podniesionych przez nas. Napawa to nas przeświadczeniem, że rozmowy nasze doprowadzą do wyników pomyślnych i korzystnych dla obu stron i że wyniki te stanowić będą nowy, trwały wkład do umocnienia i zacieśnienia braterskiej współpracy między naszymi narodami. Przyniesie to również dalsze korzyści całemu obozowi państw socjalistycznych, jak też ogólnoludzkiej idei pokoju, która winna być kamieniem węgielnym polityki zagranicznej wszystkich państw.

Pozwólcie, że w imieniu naszej delegacji wzniosę kielich za pomyślność i rozkwit Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i dalsze wzmocnienie przyjaźni i owocnej współpracy między narodem polskim i narodem radzieckim.

NIECH ŻYJE BRATERSKA PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA!

Przemówienie N. S. Chruszczowa

DRODZY TOWARZYSZE! DROGI TOWARZYSZU GOMUŁKA!

Rokowania delegacji polskiej i radzieckiej, które kończą się pomyślnie, były jak najbardziej przyjazne i owocne. Było to w pełnym tego słowa znaczeniu rzeczowe spotkanie przyjaciół, którzy postanowili omówić sprawy żywotnie ważne dla obu naszych krajów, naszych partii. Jesteśmy całkowicie zdecydowani również nadal rozwijać naszą przyjaźń i współpracę, kierując się leninowskimi zasadami równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i niezawisłości narodowej.

Przyjaźń między naszymi narodami zrodziła się nie dziś i nie wczoraj. Przyjaźń nasza jest scementowana krwią przelaną w dniach najcięższych doświadczeń narodów naszych krajów. Łączy nas wiele wspólnego w minionej walce przeciwko naszym wrogom, łączą nas wspólne cele w budowie socjalizmu, w walce o pokój i rozkwit narodów.

Wszyscy wiecie doskonale, jakie ogromne, zaiste historyczne zmiany zaszły na arenie międzynarodowej w okresie powojennym. Narody Polski i szeregu innych krajów Europy wschodniej obaliły władzę wyzyskiwaczy i wprowadziły ustrój ludowo-demokratyczny. Dokonał rewolucji i odniósł ogromne zwycięstwa wielki naród chiński. Wiele krajów Europy i Azji wkroczyło na drogę socjalizmu.

Wzrost sił socjalizmu, walka narodowo-wyzwoleńcza narodów krajów kolonialnych i zależnych wywołują wśród imperialistów wściekłość.

Bandycki najazd Anglii i Francji oraz ich marionetki Izraela na Egipt jest podjętą przez kolonizatorów rozpaczliwą próbą odzyskania utraconych pozycji i zastraszenia siłą narodów krajów zależnych. Ale minęły już te czasy, gdy imperialiści mogli bezkarnie zagarniać słabe kraje. Miłujący wolność naród egipski odparł agresorów, a jego słuszna walka przeciwko obcym zaborcom spotkała się z gorącym poparciem na całym świecie.

Wszystkie siły reakcji prowadzą obecnie gorączkową działalność wymierzoną przeciwko siłom socjalizmu i demokracji; bandy faszystowskie atakują gwałtownie przodujące oddziały klasy robotniczej — partie komunistyczne Francji, Włoch i innych krajów. Przy pomocy elementów faszystowskich burżuazja próbuje rozgromić partie komunistyczne, aby następnie nałożyć żelazny kaganiec dyktatury burżuazyjnej — klasie robotniczej, chłopstwu i masom pracującym, aby zatopić w potokach krwi dążenie narodów do wolności, do pokoju, do demokracji i socjalizmu. Ale klasa robotnicza i masy pracujące udaremniają zdecydowanie wszystkie knowania sił reakcji imperialistycznej.

Nieraz już burżuazja organizowała krwawe rozprawy z siłami demokratycznymi usiłując w ten sposób zdławić idee komunizmu. I za każdym razem mimo bestialstw burżuazji idee komunizmu utrwalały się coraz bardziej opanowując serca i umysły wielu milionów ludzi.

Masy pracujące zdają sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie reakcja i faszyzm dla pokoju i swobód demokratycznych. Dlatego też na całym świecie trwa mobilizacja sił klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i postępowych sił inteligencji przeciwko wznoszącej się fali reakcji. Partie robotnicze i komunistyczne zwierają swe szeregi i odpierają zdecydowanie ataki reakcji.

W krajach kapitalistycznych podniosła się obecnie wielka wrzawa wokół tzw. problemu węgierskiego. Wykorzystując błędy, jakie popełniono na Węgrzech i trudności tego kraju, reakcja węgierska i międzynarodowa usiłowały obalić ustrój demokracji ludowej na Węgrzech i zaprowadzić faszystowski reżim Horthyego. Kontrrewolucyjne bandy rozpętały krwawy terror rozprawiając się okrutnie z robotnikami, komunistami, politykami i działaczami społecznymi oraz ze zwolennikami ustroju demokracji ludowej.

W tych warunkach węgierski rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski z towarzyszem Kadarem na czele zwrócił się o pomoc do dowództwa wojsk radzieckich. Wspólnymi siłami kontrrewolucja na Węgrzech została rozgromiona. Życie na Węgrzech wraca obecnie do normy i nie ulega wątpliwości, że naród węgierski po pokonaniu wszystkich trudności upora się szczęśliwie z zadaniem utrwalenia ustroju ludowo-demokratycznego. Fakt, że ataki kontrrewolucji na Węgrzech zostały zdecydowanie odparte, że wszystkie państwa socjalistyczne i cała postępowa ludzkość poparły jednomyślnie siły rewolucyjne na Węgrzech — świadczy o międzynarodowej solidarności wszystkich sił, które walczą o prawdziwy pokój, demokrację i socjalizm.

Rząd radziecki będzie walczyć nieustannie o utrwalenie pokoju, o osłabienie napięcia międzynarodowego. Nowym potwierdzeniem tego stanowiska jest dzisiejsze oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i złagodzenia napięcia międzynarodowego. Będziemy dążyć wszelkimi sposobami do utrwalenia pokoju na całym świecie, konsekwentnie prowadzić politykę pokojowego współistnienia.

TOWARZYSZE! PRZYJACIELE!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza dokonała ostatnio szeregu doniosłych posunięć w celu naprawienia błędów i niedociągnięć popełnionych w przeszłości, wytyczyła program dalszego marszu naprzód drogą budownictwa socjalistycznego.

Jesteśmy przekonani, że naród polski jeszcze bardziej zespoli się wokół swego wypróbowanego wodza — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół Komitetu Centralnego PZPR z towarzyszem Gomułką na czele, wokół swego rządu, przezwycięży wszelkie trudności i odniesie nowe, wielkie sukcesy w budowie socjalizmu.

Niech mi wolno będzie wznieść toast na intencję braterskiej, nienaruszalnej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, rozwijającej się na zasadach, które zostały sformułowane w deklaracji rządu ZSRR, dotyczącej podstaw rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Jesteśmy przekonani, że przyjaźń między naszymi narodami będzie się rozwijała i umacniała. Jesteśmy świadkami, że czynicie w tym kierunku wszelkie wysiłki, toteż ze swej strony uczynimy również wszystko, aby przyjaźń ta nieprzerwanie umacniała się w interesie obu naszych narodów. Od tego, jak będzie wzrastała i rozwijała się nasza przyjaźń, zależy w dużym stopniu integralność i bezpieczeństwo naszych państw, bezpieczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wiadomo, że militaryści niemieccy marzą o odwecie, domagają się rewizji polskich granic na Odrze i Nysie. Powinniśmy udzielić stanowczej odprawy tym odwetowcom, nie dopuścić do tego, aby militaryzm niemiecki rozpętał znowu wojnę przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko narodom naszych krajów. Powinniśmy jeszcze bardziej zespolić się w imię walki o socjalizm, o pokój na całym świecie.

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ I BRATERSKA WSPÓŁPRACA MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH A POLSKĄ RZECZPOSPOLITĄ LUDOWĄ!

Prasa radziecka o pobycie delegacji polskiej w Moskwie

MOSKWA. „Prawda", „Izwiestia", „Trud", „Krasnaja Zwiezda" i inne centralne dzienniki radzieckie opublikowały w dniu 18 bm. na pierwszych stronach komunikat o rozmowach polsko-radzieckich odbytych w dniu 17 bm. i o przyjęciu wydanym na Kremlu przez pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina na cześć delegacji KC PZPR i rządu PRL. Dzienniki podają pełne teksty przemówień pierwszych sekretarzy KC KPZR i KC PZPR — N. S. Chruszczowa i Wł. Gomułki, wygłoszonych na tym przyjęciu.

Prasa radziecka podkreśla żywe zainteresowanie z jakim społeczeństwo polskie śledzi przebieg rozmów polsko-radzieckich, i informuje o wiadomościach i komentarzach prasy polskiej na ten temat.

Informacje i komunikaty z pobytu delegacji KC PZPR i rządu PRL w Moskwie publikują również dzienniki „Leningradskaja Prawda", „Prawda Ukrainy", „Sowietskaja Białorusja", „Sowietskaja Litwa", „Sowietskaja Łatwia", „Kazachstanskaja Prawda" i wszystkie inne pisma republikańskie.

Ponadto „Prawda", „Trud" i „Moskowskij Komsomolec" zamieszczają informacje o otwarciu obrad rozszerzonego XI Plenum CRZZ w Warszawie i podają główne wytyczne referatu sekretarza CRZZ J. Kuleszy.

Przemówienie I sekretarza KW tow. Wasilewskiego

wygłoszone na rozszerzonym plenum KW PZPR w Koszalinie

Na zakończenie dyskusji na odbytym przed kilkoma dniami plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR zabrał głos I sekretarz KW tow. Wasilewski. Z przyczyn technicznych obszerne fragmenty jego przemówienia podajemy dopiero w numerze dzisiejszym.

Na wstępie mówca stwierdził, że ocena pracy kierownictwa KW jakiej dokonano na plenum nie była przyjemna. Miała ona niekiedy ostre akcenty krytyki. Trzeba się zastanowić nad tym — stwierdził tow. Wasilewski — dlaczego u szeregu ludzi z aparatu partyjnego rodzi się opór, jeśli krytyka dotyczy ich bezpośrednio. Jest to zjawisko związane nie tylko z obecnym procesem demokratyzacji. Występuje ono teraz jedynie ostrzej. Przyczyn wydaje mi się trzeba szukać dalej, głębiej. Myśmy wychowali rzeczywiście dużo działaczy. Rośli oni razem z partią, mieli swoje wady i braki. Wśród nich zaznaczył się jednak przede wszystkim brak krytycznego, leninowskiego stosunku do pracy. I nic dziwnego, że teraz mamy trudności. Dlatego te trudności trzeba zrozumieć. Chodzi o to, ażeby w dobie walki o naprawę stosunków w partii stworzyć typ zawodowych rewolucjonistów w służbie partii, a nie zawodowych pracowników partyjnych na etatach. Chociaż i jedni i drudzy powinni i muszą mieć materialne zabezpieczenie — tak zresztą mówił Lenin.

Wydawałoby się towarzysze, że nie ma różnicy między jednym, a drugim. A jednak jest i należy poszukać dróg wyjścia z tego. Rozwiązać ten problem będziemy mogli tylko drogą krytycznej oceny każdego człowieka i wybieralności aparatu.

Następnie mówca dokonał oceny dotychczasowej swojej pracy w aparacie partyjnym na przestrzeni 12 lat powojennych.

Okres stalinizmu zrobił szczególne szczerby w kształtowaniu się nas wszystkich — kontynuował tow. Wasilewski. Nie mogłem również oprzeć się temu i ja. W partii przeżywałem różne chwile, radosne i bolesne, razem z partią, razem z narodem. Przeżywałem boleśnie stratę Stalina. Kto jej zresztą nie przeżywał. W takim żyliśmy okresie! Przeżywałem ujawnienie błędów i wypaczeń, dokonanych przez XX Zjazd. Kto ich, z myślących ludzi, nie przeżywał. Nie przeżywał człowiek, który był daleki od partii, któremu była obca nasza ideologia i obce to, cośmy robili.

Analizując przyczyny nagromadzenia się zła w partii tow. Wasilewski cofnął się w swej ocenie do okresu okupacji. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, że partia nasza w wyniku likwidacji KPP miała w swojej działalności przerwane pasmo doświadczeń. Stąd właśnie brak było tego doświadczenia młodym działaczom partyjnym.

Przyszło wyzwolenie, legalne warunki pracy, trzeba było rządzić bez paragrafu, bez ustaw. Na początku każdy rządził jak umiał. To nie mogło nie pozostawić śladu. Po tym przychodziła pewność siebie, a to przerodziła się w coś gorszego, w próby nieliczenia się z opinią. Czuliśmy się bowiem już tymi, którzy mieli doświadczenie. To wszystko w dodatku pogłębił okres stalinizmu. W ten sposób z biegiem lat deformowaliśmy się. Staliśmy gdzieś w pośrodku pomiędzy dyrektywą odgórną, a ludźmi i robiliśmy to w różnych okresach różnie. Wydaje mi się, że to przyczyniło się bardzo poważnie do tego, że stopniowo oddalaliśmy się od ludzi, od ich trosk. Korzystaliśmy przy tym z przywilejów, nie zawsze zresztą przez nas stworzonych, niemniej jednak korzystaliśmy. I to również nie sprzyjało naszemu zbliżaniu się do klasy robotniczej.

Do Koszalina zostałem przywieziony jak wielu moich poprzedników. To mogę śmiało dzisiaj powiedzieć każdemu w oczy. Tymczasowo się tu nie czułem, robiłem jak mogłem, jak umiałem, nie bez wad, nie bez niedociągnięć, ale na ile mnie było stać. Jeśli natomiast chodzi o nasze wewnętrzne stosunki, to nie były one najlepsze. Mówiliśmy nieraz o tym, próbowaliśmy poprawić je, ale nie zawsze z powodzeniem. Najlepiej było z kolegialnością w pracy, chociaż nikt nie ma tutaj wątpliwości co do tego, że jest ona podstawą prawidłowej roboty. Niezbyt dobrze było w zakresie pracy z instruktorami. Dał temu wyraz w swoim wystąpieniu tow. Czerwiński. To nie jest tylko jego głos. Za to tym więcej trzeba się czuć odpowiedzialnym. Mieli oni zbyt słabe uzbrojenie — choć formalnie byli obsługiwani przez resortowych sekretarzy. Nie zdejmuję tutaj z siebie odpowiedzialności — nie mam takiego prawa. Ale muszę powiedzieć towarzyszom prawdę inną. W jednym zakresie mam czyste sumienie. Nieuczciwością nie wytargowałem stanowiska sekretarza. I chcę tu oświadczyć, że niezależnie od tego, jak sobie chce ktoś interpretować moje stanowisko, a temu dał wyraz tow. Wirski — wierzę w rozum klasy robotniczej, tu obecnych wszystkich, którzy zapoznają się z dokumentami, przeczytają sobie, pomyślą i wyciągną wnioski dla siebie. I chcę tu oświadczyć, że za cenę wyrzeczenia się swobody myśli i wyrażania jej w słowie w zasadniczych sprawach partii — stanowiska sekretarza KW kupić nie chcę, nie mogę i jeszcze raz powiadam — nie chcę (oklaski).

Towarzysze powołują się w dyskusji na komunistów chińskich. To jest bardzo cenna rzecz. Ja cenię wkład pracy komunistów chińskich w dorobek międzynarodowego ruchu robotniczego. Chciałbym się całą siłą na nich wzorować, lecz mi to nie zawsze wychodzi. Ale u nas stosuje się wręcz odwrotną praktykę. Mało mówimy o szerokiej dyskusji. A trzeba wysłuchać, co kto mówi, że by w dyskusji wykuła się prawidłowa myśl, żeby w dyskusji można było wyprostować nieprawidłowe koncepcje. Bez tego towarzysze partia żyć nie może i żyć nie będzie. Kto staje w szrankach zacietrzewienia, kto na gwałt szuka przeciwnika i to obowiązkowo z innej grupy — no bo jakżeż ze swej grupy — szkodzi partii. Stoję na stanowisku, że wszelka klikowość w partii jest jak najbardziej szkodliwa. Chodzi bowiem o to towarzysze, ażeby linia walki szła tam, gdzie jest sprawa realizacji uchwał partii, konkretnie VIII Plenum.

Nie chcę towarzysze wracać do przeszłości. To nie jest najistotniejsze, że pewni towarzysze za moje słuszne stanowisko w sprawie pracy w POM-ach w 1952 r. zdejmowali mnie ze stanowiska, z gomułkowską etykietą. Ale ważne jest dla mnie to, że jest u nas, u niektórych towarzyszy taka tendencja, że każą mi identyfikować poszczególnych ludzi z klasą. A ja tego nie chcę i nie chcę nosić na plecach lotra Staszewskiego z klasą robotniczą Warszawy, dla której mam uznanie. W czasie skupu zboża Staszewskiemu nie starczyło w Poznaniu więzień. Chłopów wysyłał aż na teren innego województwa. I nie rozumiem — tak samo jak tow. Gawor wczoraj tu powiedział — tej metamorfozy, jaka nastąpiła w niektórych ludziach. Np. u tow. Starewicza, który napisał wszystkie notatniki referenta i u niektórych innych, którzy pogrążyli naszą gospodarkę rolną. A oni właśnie nie wierzą, że my się przestawimy.

Oni mogli to zrobić, lecz ich wykonawcy nie potrafią. Widać, wierzą, że bardzo zaśmiecili nam w głowach. Ale chyba mylą się. Dziś naród myśli.

Kilka moich wyjaśnień do poszczególnych spraw, poruszanych dotychczas przez towarzyszy.

Trzeba powiedzieć, że szereg wypowiedzi jest słusznych. Choć to razi, bo chyba nie ma takich odważnych, którzy delektują się krytyką. A, jeszcze szczególnie, jeśli chodzi o jego skórę. No, ale tak bywa w życiu, że nie zawsze tylko słodkie lekarstwo przynosi ulgę. Bywa, że to bardzo gorzkie jest daleko skuteczniejsze. Myśmy towarzysze dyskutowali nad sprawą naszej rezygnacji. Doszliśmy do wniosku, że zrobiliśmy słusznie, zwołując na dzisiaj plenum. To nam pozwoliło wysłuchać szeregu cennych uwag i gorzkich zarzutów. Również na plenach KP i KM, bo tam byliśmy.

Następnie tow. Wasilewski, wypowiadając się w sprawie projektu uchwały oświadczył, że jest za wybieralnością wszystkich towarzyszy piastujących stanowiska w partii. Odnośnie gazety partyjnej, tow. Wasilewski uważa, że gazeta powinna być organem komitetu wojewódzkiego partii.

W końcowej fazie swego przemówienia tow. Wasilewski omówił zadania, stojące obecnie przed całą wojewódzką organizacją partyjną. Szczególnie zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozwoju demokratyzacji i form rządzenia przez masy.

Przez trzy dni pozwalaliśmy sobie na upływ namiętności, których wyrazem była dyskusja — stwierdził w końcu mówca. Dlatego już jutro trzeba nam te namiętności okiełznać. Musimy wyjść z zamętu i skupić się wokół uchwał VIII Plenum KC. W obliczu trudności, jakie stoją przed nami, konieczna jest teraz przy swobodnej wymianie poglądów, jedność działania i dyscyplina. Dlatego też aparat partyjny musi obecnie cechować spokój i rozwaga. Od jutra stoi przed nami zadanie: poprzeć w trudnej niewątpliwie sytuacji kierownictwo KW, które zostanie wybrane na plenum.

W Wojsku Polskim

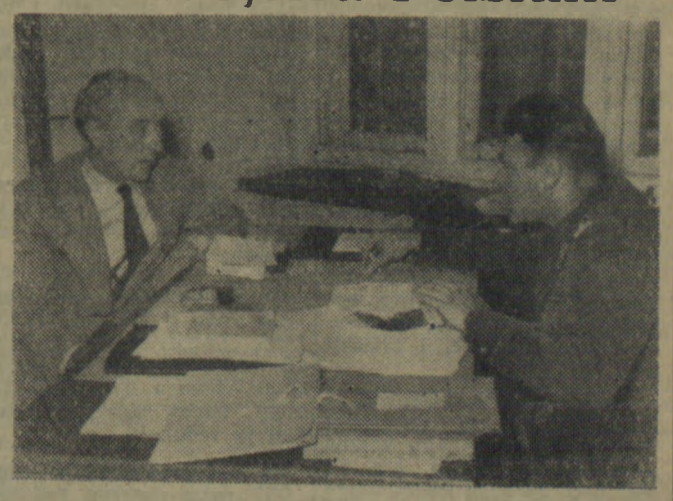

Na zdjęciu: zasłużony lotnik major lotnictwa Stanisław Skalski w rozmowie z redaktorem ppłk. Marianem Montsem. *(CAF — WAF)*

Deklaracja rządu ZSRR
w sprawie rozbrojenia
i rozładowania napięcia międzynarodowego

MOSKWA. Agencja TASS podaje następujący tekst deklaracji rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia i zmniejszenia napięcia międzynarodowego:

Napaść zbrojna Anglii, Francji i Izraela na Egipt stworzyła niebezpieczną sytuację dla sprawy pokoju oraz postawiła z całą ostrością przed narodami groźbę trzeciej wojny światowej.

W rezultacie bohaterskiego oporu narodu egipskiego i w obliczu rosnącego oburzenia na całym świecie z powodu awantury wojennej na Bliskim Wschodzie, potępionej przez ONZ, organizatorzy wojny agresywnej zmuszeni byli przerwać operacje wojenne przeciwko Egiptowi.

Niemniej jednak nie można uważać, by niebezpieczeństwo wojny zostało usunięte.

W następstwie działań wojennych przeciwko Egiptowi unieruchomiono na dłuższy czas Kanał Sueski, uszkodzono rurociągi naftowe przebiegające przez terytorium krajów arabskich, poważnie zdezorganizowano szlaki komunikacyjne Anglii, Francji i innych krajów europejskich mające dla nich żywotne znaczenie.

W ten sposób awantura wojenna przeciw Egiptowi spowodowała poważne osłabienie nie tylko politycznych, lecz i wojenno-strategicznych pozycji Anglii i Francji w Europie, poważne osłabienie wszystkich sił zbrojnych bloku północno-atlantyckiego na kontynencie europejskim. Nie na próżno stwierdza się z niepokojem w kołach urzędowych i w prasie mocarstw zachodnich, że organizatorzy agresji przeciwko Egiptowi znaleźli się w nader drażliwej sytuacji w związku z tym, że ich podstawowe siły zbrojne skoncentrowane są w strefie Bliskiego Wschodu i w Afryce północnej, podczas gdy siły znajdujące się w Europie pozostały bez dostatecznego zaopatrzenia.

Czynione są próby podsycania kampanii oszczerstw w stosunku do ZSRR w związku z fiaskiem kontrrewolucyjnego spisku wojennego przeciwko Węgrom ludowym, który — jak wyjaśniło się teraz całkowicie — stanowi część składową ogólnego spisku imperialistów przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i w Europie. Szerzone są także najrozmaitsze kłamliwe twierdzenia na temat odbywającej się rzekomo koncentracji wojsk radzieckich w różnych krajach Europy wschodniej, niezwykłych ruchów wojsk radzieckich w pobliżu zachodnich i południowych granic ZSRR itp.

Pewne koła na Zachodzie wykorzystują to wszystko do wskrzeszania „zimnej wojny", do jeszcze większego wzmagania wyścigu zbrojeń w krajach NATO.

Wytwarzanie atmosfery napięcia połączone z potęgowaniem wyścigu zbrojeń, korzystne jest przede wszystkim dla monopolistów USA, Anglii i Francji.

Jednakże ci, którzy uciekają się do takich metod, sami się w końcu uwikłali. Gdyby Związek Radziecki rzeczywiście kierował się jakimiś względami koniunkturalnymi, gdyby kierował się tym, jak układa się dlań sytuacja z punktu widzenia stosunku sił między mocarstwami i gdyby żywił przypisywane mu agresywne zamiary, to wówczas zdawałoby się, że Związek Radziecki mógłby wykorzystać wytworzoną obecnie sytuację, aby wystąpić przeciwko siłom zbrojnym bloku atlantyckiego i zdołałby urzeczywistnić przypisywane mu cele wojenne w stosunku do Europy zachodniej, nawet bez zastosowania nowoczesnej broni jądrowej i rakietowej.

Można otwarcie stwierdzić, że obecnie w Europie zachodniej powstała sytuacja strategiczna jeszcze korzystniejsza dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego niż to miało miejsce pod koniec drugiej wojny światowej.

Jednakże zarówno w końcu drugiej wojny światowej, jak i obecnie ZSRR nie miał i nie ma żadnych innych celów oprócz utrzymania i utrwalenia pokoju.

Związek Radziecki tylko w ostatnim roku w trybie jednostronnym dokonał poważnej redukcji swoich sił zbrojnych o 1840 tys. ludzi, zmniejszył swój budżet wojskowy prawie o 10 miliardów rubli oraz zlikwidował swoje bazy wojskowe w Port Arturze i w Porkkala-Udd. ZSRR nie przeprowadza, wbrew kłamliwej propagandzie mocarstw zachodnich, żadnej mobilizacji i nie dokonuje ruchów wojsk na granicach.

Rząd radziecki oświadcza, że Związek Radziecki zawsze był i pozostanie przeciwnikiem rozwiązywania sporów i rozbieżności między państwami w drodze wojny.

Państwo radzieckie stało i będzie nieugięcie stać w przyszłości na tym pryncypialnym stanowisku, ponieważ wynika to z samej natury państwa socjalistycznego, którego głównym zadaniem jest podnoszenie poziomu życia swego narodu, rozwój sił wytwórczych społeczeństwa, wolnych od kajdan kapitalistycznych stosunków produkcji. Można to zapewnić nie w warunkach wojny, lecz w warunkach pokojowego rozwoju, który pozwala wykorzystać niewyczerpane możliwości rozkwitu gospodarki, kultury i nauki socjalistycznej.

* * *

Ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie wykazały dobitnie jak wielkie są siły zainteresowane w utrzymaniu pokoju, gotowe do tego, by z całym zdecydowaniem okiełznać agresorów. Równocześnie wydarzenia te dowiodły, że agresywne koła pewnych mocarstw gotowe są w imię swych egoistycznych interesów wtrącić świat w otchłań nowej wojny światowej, stawiając narody wobec groźby nowych konfliktów wojennych, brzemiennych w poważne następstwa dla ludzkości.

Oto dlaczego w tej poważnej chwili Związek Radziecki znów podnosi swój głos przeciw wyścigowi zbrojeń, o zakaz broni atomowej i wodorowej i zakaz doświadczeń z tą bronią.

W celu praktycznej i jak najszybszej realizacji tych postulatów, rząd radziecki proponuje:

1) zredukować w ciągu dwóch lat siły zbrojne Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Chin do 1—1,5 mln ludzi w każdym z tych państw, siły zbrojne zaś Anglii i Francji do 650 tys. ludzi w każdym z tych państw i do 150—200 tys. w każdym z pozostałych państw.

Jako pierwszy krok w tym kierunku zredukować w ciągu pierwszego roku siły zbrojne ZSRR, USA i Chin do 2,5 miliona osób oraz siły zbrojne Anglii i Francji do 750 tysięcy osób dla każdego z tych państw.

2) Wprowadzić w ciągu wymienionego wyżej okresu zakaz broni atomowej i wodorowej z zaprzestaniem produkcji broni jądrowej, zakazem jej użycia oraz całkowitym zniszczeniem zapasów tej broni i wycofaniem jej z uzbrojenia państw.

Jako pierwszy krok zaprzestać niezwłocznie doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

3) Zredukować w ciągu 1957 roku o 1/3 siły zbrojne USA, ZSRR, Anglii i Francji, znajdujące się na terytorium Niemiec wraz z ustaleniem odpowiedniej kontroli nad tą redukcją.

4) Przeprowadzić w ciągu 1957 roku znaczną redukcję sił zbrojnych USA, Anglii i Francji, rozmieszczonych na terytorium krajów należących do NATO oraz sił zbrojnych ZSRR rozmieszczonych na terytorium krajów należących do Układu Warszawskiego.

5) Zlikwidować w ciągu dwóch lat obce bazy morskie i lotnicze na terytorium innych państw.

6) Zmniejszyć wydatki wojskowe państw w ciągu dwóch lat odpowiednio do przeprowadzanej redukcji sił zbrojnych, i zbrojeń, zakazu broni atomowej i wodorowej oraz likwidacji obcych baz wojskowych na terytorium innych państw.

7) Dla zapewnienia nadzoru nad wykonaniem przez państwa ich zobowiązań rozbrojeniowych wprowadzić ścisłą i skuteczną kontrolę międzynarodową dysponującą wszelkimi niezbędnymi w tym celu prawami i funkcjami.

Aby zapobiec nagłej napaści jednego z państw na inne, ustanowić na terytorium poszczególnych państw na zasadzie wzajemności posterunki kontrolne w wielkich portach, w węzłach kolejowych, na autostradach i na lotniskach, które to posterunki czuwać będą nad tym, by nie dokonywano niebezpiecznej koncentracji sił zbrojnych i zbrojeń.

Rząd radziecki już nieraz określał swe stanowisko wobec propozycji w sprawie tzw. planu zdjęć lotniczych i stwierdzał, że propozycja ta nie rozstrzyga ani problemu kontroli nad rozbrojeniem, ani też problemu zapobieżenia agresji.

Jednakże z uwagi na okoliczność, że propozycja w sprawie zdjęć lotniczych wysuwana jest jako warunek zawarcia porozumienia w sprawach dotyczących rozbrojenia, co stwarza poważne przeszkody na drodze do osiągnięcia takiego porozumienia — rząd radziecki pragnąc przyczynić się do jak najrychlejszego porozumienia gotów jest rozpatrzyć sprawę zdjęć lotniczych w strefie rozmieszczenia w Europie podstawowych sił zbrojnych bloku północno - atlantyckiego i krajów — sygnatariuszy Układu Warszawskiego na obszarze 800 km na wschód i na zachód od linii oddzielającej od siebie wspomniane siły zbrojne pod warunkiem zgody odnośnych państw.

Proponując przeprowadzenie wymienionych wyżej kroków rząd radziecki uważa, że po ich zrealizowaniu należy postawić sprawę całkowitej likwidacji sił zbrojnych i zbrojeń wszelkich typów, z tym, by państwa zachowały jedynie takie kontyngenty milicji (policji), które są niezbędne do utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego i ochrony granic.

Rząd radziecki wierny swej polityce zapewnienia pokoju i pragnąc stworzyć w narodach przekonanie, że broń nigdy nie zostanie użyta do rozwiązywania sporów między państwami, ponownie proponuje zawarcie paktu nieagresji między krajami należącymi do bloku północnoatlantyckiego a krajami należącymi do Układu Warszawskiego. Pakt taki, biorąc pod uwagę, że jego uczestnikami byłby Związek Radziecki i USA, to jest państwa dysponujące najpotężniejszymi siłami zbrojnymi — przyczyniłby się do radykalnej zmiany całej sytuacji międzynarodowej wpływając na zmniejszenie napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami.

Ponieważ rozpatrywanie w organach ONZ sprawy rozbrojenia nie pozwoliło osiągnąć dotychczas żadnych realnych wyników w rozwiązaniu problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, rząd radziecki uważa za niezbędne, by kontynuując wysiłki w tym kierunku w organach ONZ szukać jednocześnie bardziej skutecznych dróg prowadzących do rozwiązania tej kwestii.

Uwzględniając, że sytuacja międzynarodowa dyktuje konieczność podjęcia niezwłocznych kroków w celu zapobieżenia wojnie i zaprzestania wyścigu zbrojeń, rząd radziecki uważa za celowe zwołanie konferencji szefów rządów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Indii, jak to zaproponował prezydent Szwajcarii. Konferencja taka mogłaby ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawach związanych z problemem rozbrojenia. Pomyślne przeprowadzenie konferencji szefów rządów 5 państw mogłoby przygotować zwołanie szerszej konferencji w celu rozpatrzenia tych spraw, w której mogliby wziąć udział szefowie rządów wszystkich krajów — uczestników NATO i Układu Warszawskiego. Rząd radziecki uważa za pożądane, aby w pracy takiej konferencji wzięli również udział szefowie rządów szeregu innych krajów, a przede wszystkim Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Jugosławii, Indonezji i Burmy, które nie są uczestnikami ani Układu Warszawskiego, ani takich ugrupowań militarnych, jak NATO, SEATO i Pakt Bagdadzki.

Jeżeliby powstały trudności w sprawie zwołania konferencji szefów rządów 5 mocarstw, to zdaniem rządu radzieckiego, zwołanie wspomnianej wyżej szerszej konferencji odpowiadałoby interesom zmniejszenia napięcia międzynarodowego i uzdrowienia sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki uważa za niezbędne podkreślić z całą powagą fakt, że przed światem stoją obecnie dwie drogi: albo droga zaprzestania „zimnej wojny", wyrzeczenia się polityki „z pozycji siły", rozbrojenia i stworzenia wszystkich warunków dla pokojowego współistnienia państw o różnym systemie gospodarczym i społecznym, albo kontynuowanie wyścigu zbrojeń, kontynuowanie „zimnej wojny" — droga wiodąca do niezwykle ciężkiej i niszczycielskiej wojny, która przyniosła by całemu światu niezliczone nieszczęścia i cierpienia.

Rząd radziecki uważał i uważa, że nie ma na świecie takich spornych problemów, których nie można byłoby rozwiązać drogą pokojową z uwzględnieniem uzasadnionych interesów odpowiednich państw. Jeśli zaś chodzi o istniejące rozbieżności ideologiczne, to nie mogą one być podstawą zaostrzenia stosunków między państwami i propagandy wojennej, a tym bardziej użycia siły przez jedno państwo przeciwko innemu państwu. Rozbieżności takie mogą i powinny być rozwiązywane w drodze walki ideologicznej, w której walory tej lub innej ideologii, tak samo jak tego lub innego systemu ekonomicznego, dowiedzione zostaną w toku rozwoju historycznego.

Rząd radziecki wysuwając swoje propozycje w sprawie rozbrojenia, podyktowane interesami utrzymania i utrwalenia pokoju między narodami, wyraża przekonanie, iż zostaną one poparte przez wszystkich, którzy pragną nie słowem, lecz czynem doprowadzić do likwidacji groźby nowej wojny, do utrwalenia pokoju powszechnego.

Przemówienie delegata FSO *Słomińskiego*
wygłoszone na Plenum CRZZ w dniu 16 bm.

Pracuję w FSO, a upoważniony zostałem do wystąpienia w imieniu dziesiątków potężnych zakładów metalowych naszego kraju. Tysiące robotników stają teraz twarz w twarz z naszym aktywem związkowym i pytają się Plenum Zw. Zaw. dlaczego byli osamotnieni w dniach października, w dniach walki o samorząd robotniczy. Przewodniczący CRZZ twierdził, że samorząd robotniczy — to wprowadzanie metod titowskich w naszym kraju, potępił samorządy, a później pojechał do Jugosławii, żeby jak kułak „przełamać się" tam. Pytam w imieniu robotników, metalowców — gdzie był wtedy nasz aktyw związkowy? Przez tych 12 lat związki organizowały tylko zebrania. Broniły nas instancje związkowe, ostrożnie, bardzo ostrożnie, delikatnie, cichaczem, ale nie broniły naszych żądań, żeby się nie wychylać i nie spaść ze stołka. Byliśmy rejestratorami zarządzeń państwowych, ich wykonawcami i komentatorami, ale nigdy nie byliśmy tym, czym powinniśmy być, — obrońcami mas pracujących.

Nikt nas się nie zapytał, czego chcemy, co myślimy. Wpychano nas siłą w gazetowe ubranie przodownika pracy, czy racjonalizatora produkcji. Związki zawodowe miały być szkołą rządzenia, a stały się właściwie szkołą słuchania. Mamy przed sobą poważne zadanie ustalić, co było złe w naszym ruchu i jak powinna wyglądać praca nasza w przyszłości. Nie znam całego Plenum CRZZ, cicho było o nim. Nie wiem kto co wart, bo nikt z członków Plenum nic nie mówił i nie pisał o swoich przemianach, nikt z nich nie przyszedł do nas do fabryki, aby porozmawiać z nami. Przepraszam, od czasu do czasu ktoś był. Raz na FSO przyjechał tow. Kłosiewicz, sam wyraził chęć kontaktu z masami. A kiedy masy powiedziały mu prawdę w oczy, tow. Kłosiewicz stwierdził, że go skrzywdzono, że to była nagonka ze strony FSO, bo on był zawsze za samorządem i z Natolinem walczył już od małego chłopca (na sali wesołość).

Dla nas przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz, to człowiek całkowicie skompromitowany politycznie i moralnie. Dlatego w imieniu metalowców żądam wyprowadzenia tow. Kłosiewicza z Plenum CRZZ, a nie tylko z Prezydium. Wszyscy go słusznie osądzili i wyborcy z Bielska-Białej, i KC naszej partii, i Rada Państwa, tylko jeszcze na plenum jego biedna dusza się kołacze.

Druga sprawa odnośnie plenum. Nie widzimy samokrytyki ze strony CRZZ. — Obecna postawa Plenum nie różni się od postawy w czasie trwania VIII Plenum naszej partii. Żądamy wypowiedzi tow. Kłosiewicza i członków Plenum, żądamy teraz a nie później, żeby nie on nas mógł podsumować, ale my podsumujemy jego wypowiedzi i ustosunkujemy się do tego, co on mówił. (Oklaski). Tak jak powiedziałem, dla nas, metalowców i Plenum i tow. Kłosiewicz osobiście — to ludzie, niestety, nie mający moralnego prawa do kierowania naszym ruchem związkowym. Nie chcemy mieć w Plenum tego typu działaczy. Tysiące pracowników Żerania, Pafawagu i wielu innych zakładów udzielają votum nieufności tow. przewodniczącemu i tym, których wodził na pasku. Dość mamy użerania się z tow. Kłosiewiczem, który nie może zrozumieć, że ludzie go nie chcą, że sprzeniewierzył się naszej sprawie.

Mam wniosek przedstawicieli prasy związkowej i codziennej, pod którym i my wszyscy podpisujemy się prawą i lewą ręką.

Chodzi o to, że Plenum powinno powołać nadzwyczajną komisję organizacyjną, żeby jej przekazać swoje kompetencje i rozwiązać się. W końcu musimy dojść do tego, żeby ciężką sytuację rozwiązać.

Żądamy jak najszybszego zwołania kongresu, gdyż mamy dość martwoty. Ci, którzy skompromitowali się w ruchu związkowym, muszą wrócić tam, skąd przyszli, aby tam wykazać się swoją pracą. Niech nowi ludzie, którym ufamy, tworzą nam związki zawodowe, bez oglądania się, bez obcych wzorów, ale w oparciu o konkretną rzeczywistość.

Uważamy, że należy zmienić statut związków zawodowych dla przeprowadzenia pełnej demokratyzacji życia związkowego, demokratyzacji opartej na zasadach całkowitej wybieralności od góry do dołu, żeby nie było takich wypadków jak obecnie, że przywozimy najwyższe szyszki w walizce. Demokratyzacja winna być oparta na możliwości odwoływania tych, którzy zawiedli masy, na sprawozdawczości, kontroli oddolnej, a nie odgórnej, od plenum do plenum, od przypadku do przypadku, ale na stałym informowaniu mas.

Proponujemy wybitne obniżenie składek członkowskich, konkretnie do wysokości 0,5 proc. zarobków z jednoczesnym pozostawieniem większej części, konkretnie 80 proc. uzyskanych w ten sposób sum, do dyspozycji rad zakładowych (oklaski).

Niemożliwa jest pełna demokratyzacja bez większej samodzielności rad zakładowych. Pozwólcie naszym radom zakładowym tworzyć własną drogę dojścia do określonego przez władze związkowe celu. Żądamy samodzielności, a zatem nie CRZZ a federacji związków zawodowych. (Oklaski).

Żądamy ustalenia sądów pracy jako instancji odwoławczej od komisji rozjemczych, żądamy równych praw zakładów „S" z zakładami normalnymi. Zwracamy się o sumienne, wnikliwe rozpatrzenie nadsyłanych rezolucji przez załogi w ostatnim okresie czasu.

Zwracamy się o anulowanie nieżyciowych przepisów, jak normowany dzień pracy i sprawy nadliczbowych godzin, które nie są opłacane.

Żądamy przekształcenia „Głosu Pracy" w organ związków zawodowych, aby nie był, jak teraz, organem CRZZ.

Żądamy zlikwidowania szkoły CRZZ przy ul. Grenadierów i budynek prosimy przekazać na szpital albo szkołę zawodową, bo ludzi bez zawodu nam nie potrzeba. (Oklaski).

Duży nacisk metalowcy kładą na poważne podniesienie dodatku rodzinnego, co z całą pewnością przyniesie w ostatecznym rozrachunku zysk w naszej gospodarce, a nigdy stratę, z uwagi na częste usprawiedliwianie opuszczania pracy przez kobiety-matki, a także z uwagi na duże dotacje państwa na żłobki i przedszkola.

Jest jeszcze poważne zagadnienie, związane z tą sprawą. Podniesienie dodatku rodzinnego spowoduje odejście dużej części kobiet z pracy, a zatem rozwiąże się problem zatrudnienia i pomoże się naszym kobietom włączyć w wychowanie dzieci, które ostatnio z powodów ekonomicznych wychowuje ulica albo podwórko. (Oklaski).

Dalsze problemy, które wymagają należytego rozwiązania, to sprawa urlopów pracowników fizycznych i sprawa zasiłków chorobowych, zniesienia ich upośledzenia w tych sprawach, usunięcie kastowości lecznictwa sanatoryjnego i zagranicznego.

Następne zagadnienie, to hierarchia potrzeb. Nie ulega wątpliwości, że jak mamy zaciskać pasa, to wszyscy razem. A zatem stawiamy wniosek o zmniejszenie w granicach zdrowego rozsądku uposażeń czołowych naszych „kariatyd" związkowych i przemysłowych. Nie chcę zarabiać tyle, co przewodniczący CRZZ czy minister przemysłu maszynowego, ale uważam, że pięciokrotne przewyższenie mojej 1500-złotowej pensji powinno im wystarczyć przy istniejących u nich oszczędnościach — na przejazd tramwajami i autobusami, komorne i papierosy.

(Na sali ożywienie i oklaski).

Jest jeszcze jedna sprawa do wszystkich władz związkowych: częściej przyjeżdżajcie do nas, do fabryk. My nie gryziemy, my nie bijemy. My jesteśmy takimi samymi ludźmi. Łatwiej rozmawia się z robotnikiem przy maszynie niż gdy się go poprosi do siebie, do gabinetu. Więcej prawdy dowiecie się, a to dużo znaczy. Chcemy się czuć współgospodarzami w ruchu związkowym. Słuszność i szczerość zawsze znajdzie u nas poparcie. (Gorące oklaski).

Czwarta kolejka mistrzostw w szachowej klasie B nie przyniosła większych zmian w tabelach

Szachiści klasy B obu grup rozegrali dalszą kolejkę spotkań o mistrzowskie punkty. Wyniki tej rundy nie przyniosły większych zmian w układzie tabel. Jedynie w grupie „Północ" nastąpiła zmiana na pozycji lidera. Prowadzenie objął Kolejarz Damnica.

Wyniki: grupa „Północ" — Pogoń Koszalin oddała punkty walkowerem Kolejarzowi Damnica z powodu niestawienia się w Damnicy, Energetyk Słupsk pokonał w Darłowie Kutra 4,5:2,5, Barka Kołobrzeg zremisowała u siebie z LZS Bytów, słupski Orzeł pokonał 4:3 LZS-owców ze Sławna.

Grupa „Południe": przodownik tabeli LZS Złotów zwyciężył złocieniecki Olimp 5:2, szachiści wiejscy z Mirosławca zdobyli dwa punkty w spotkaniu ze Startem Miastko, wygrywając 4:3. Wynikiem niezostrzygniętym zakończył się mecz druzyn szczecineckich: Przemieś — Start. Nie odbył się pojedynek drawskiej Sparty z LZS Wyczechy. Spotkanie to przełożono na 2 grudnia br.

GRUPA „PÓŁNOC":

Kolejarz Damnica	6:2	18,5:8,5
Barka Kołobrzeg	5:3	17,5:9,5
LZS Bytów	5:3	14,5:13,5
Energetyk Słupsk	4:4	16,5:11,5
Start Sławno	4:4	14:7
Kuter Darłowo	4:4	12,5:15,5
Orzeł Słupsk	2:6	6:22
Pogoń Koszalin	0:8	3,6:16,5

GRUPA „POŁUDNIE":

LZS Złotów	8:6	22:6
LZS Mirosławiec	8:0	17,5:10,5
Start Miastko	4:4	15,5:12,5
Start Szczecinek	3:5	13,5:13:5
Przemieś Szczecinek	3:5	13,5:13,5
Sparta Drawsko	2:4	10:11
Olimp Złocieniec	2:6	8,5:18,5
LZS Wyczechy	0:6	2,5:14,5

Kolejna porażka »Iskry« Białogard

Trzeciej z kolei porażki doznała drużyna białogardzkiej Iskry w spotkaniu koszykówki o mistrzostwo III ligi. Grając na własnym terenie Iskra uległa zespołowi wrocławskiego Zrywu 35:44.

WOJNY NIE MOGĄ PRZESZKODZIĆ IGRZYSKOM

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage, który w trakcie podróży do Melbourne zatrzymał się w Sydney, oświadczył, że napięta sytuacja międzynarodowa nie może i nie powinna wpłynąć na atmosferę Igrzysk. Odnośnie wycofania się Egiptu, Holandii, Szwajcarii, Hiszpanii, Libanu i Iraku, Brundage powiedział: „Zdawałoby się, że ludzkość niczego się nie nauczyła w ciągu ostatnich 2000 lat. Starożytni Grecy przerywali wojny, by brać udział w Igrzyskach Olimpijskich, zaś obecnie narody rezygnują z Igrzysk, by móc kontynuować wojnę".

PIRIE WYGRYWA W „ZŁOTYM" MIEŚCIE BENDIGO

W sobotę odbył się w mieście Bendigo, położonym o 130 km od Melbourne i słynnym z bogatych kopalń złota, mityng lekkoatletyczny. Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 2 mile, w którym miał startować Anglik Pirie. Długonogi biegacz brytyjski wygrał bez większego trudu w czasie 8.51,2 wyprzedzając o ok. 6 m zawodnika USA Delingera.

Kilka doskonałych wyników uzyskali również Amerykanie. Morrow przebiegł 220 y w czasie — 20,9 poprawiając rekord Australii należący do Mc Kenley (Jamajka) o 0,1 sek. Rekord piątego kontynentu pobił również kandydat na złoty medal olimpijski w skoku wzwyż rekordzista świata Dumas (USA), osiągając — 206 cm. Trzeci rekord ustanowił O'Brien w pchnięciu kulą — 18.50.

KOCERKA MA GROŹNYCH PRZECIWNIKÓW

Nasz reprezentant w jedynkach Kocerka, będzie miał trudne zadanie na Igrzyskach. W jego konkurencji zgłoszono 12 zawodników. Są wśród nich zwycięzcy naszego mistrza z Bled — mistrz Europy Iwanow, wicemistrz von Fersen, jest Anglik Fox i Amerykanin Kelly. Jugosłowianin Vlasic oraz groźny na swoim terenie Australijczyk Mc Kenzie.

WIELKA TRÓJKA W PIŁCE WODNEJ

Drużyny piłki wodnej ZSRR i Anglii spotkały się w meczu treningowym. Zwyciężyli różnicą trzech punktów pływacy ZSRR 8:5. Kierownik drużyny angielskiej Jack Jones rokuje drużynie radzieckiej sukcesy w turnieju olimpijskim, wyrażając pogląd, że losy pierwszego miejsca rozstrzygną się między zespołami Węgier, Jugosławii i ZSRR.

CO ROBIĄ POLACY?

BECK BIJE „REKORD ŚWIATA"

W sobotę odwiedziliśmy na treningu piątkę naszych ciężarowców. Chłopcy przeszli już okres aklimatyzacji i osiągają z każdym dniem coraz lepsze wyniki. Bohaterem był Beck, który uzyskał w wyciskaniu świetny wynik 135 kg, lepszy o 2 kg od rekordu świata Amerykanina Kono. Beck ma jednak 2 kg nadwagi ponad limit wagi średniej, niemniej wynik ten mówi o jego dobrej formie. W trójboju Beck uzyskał 400 kg mając w rwaniu 115 i podrzucie 150 kg.

MALCHERCZYK REWELACJĄ

Największy sukces i najlepszy wynik uzyskał Malcherczyk, który w trójskoku miał wynik 15.72. Ten stale rozwijający się chłopiec o fantastycznych warunkach fizycznych, może w Melbourne uzyskać i 16 metrów. Przecież w sobotę skakał na rozmokłej glinie. Skok w dal wygrał Kropidłowski, który uzyskał 7.36, Grabowski wyraźnie się oszczędzając (odczuwa bóle mięśni nóg) miał 7.34. Ważny w skoku o tyczce uzyskał 4.20, co można w panujących w sobotę warunkach, nazwać bohaterstwem.

TRIUMF RUTA W PCHNIĘCIU KULĄ

Rut stoczył po południu pojedynek z kilkoma miotaczami kulą, wśród których najwybitniejszą osobistością był Francuz Thomas. Polak pokonał Francuza o metr, uzyskując 15.83. Nasz młociarz cieszy się najlepszym samopoczuciem i humorem wśród drużyny lekkoatletycznej.

CZYŻBY NOWA KONKURENCJA OLIMPIJSKA?

Jedna z największych atrakcji jest dla olimpijczyków... bumerang. Wielu z nich próbuje przeto swych sił w rzucaniu tą egzotyczną bronią. Podobno bumerang zdobył sobie już tak dużą popularność, że niektórzy olimpijczycy gotowi są startować w tej nadprogramowej konkurencji w Melbourne. Rzut bumerangiem odbyłby się na stadionie olimpijskim podczas trwania Igrzysk, oczywiście poza konkursem. Zawody te wywołują niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza gdyby na starcie stanęli np. O'Brien, Sidio, Krzywonosow, Gordien, Consolini, Held lub Conolly.

ZABAWA REKORDZISTY...

Rekordzista świata w pchnięciu kulą, Amerykanin O'Brien, potrafi w swoisty sposób „bawić się" na treningu. Oto jednego dnia Amerykanin wbił na trzutki kij w odległości 18 metrów od koła i zabawiał się trafianiem do celu. O'Brien bez trudu osiągał ufundowaną przez wielu granicę „osiem nastek" i — co najciekawsze — przeważnie trafiał do celu...

LOSOWANIE TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

W wyniku przeprowadzonej rewizji losowania olimpijskiego turnieju piłkarskiego, USA i Jugosławia, które miały się spotkać w I rundzie, grać będą ze sobą dopiero w II rundzie 28 bm. W I rundzie natomiast spotkają się: ZSRR — Niemcy (30 bm.), Bułgaria — Anglia (29 bm.), Australia — Japonia (27 bm.). Zwycięzcy tych spotkań zakwalifikują się do II rundy, do której weszły bez walki Indie, Indonezja i Bułgaria. Spotkania II rundy odbędą się w dniach 29 — 30 bm. oraz 1 grudnia.

Powtórnego losowania dokonano z powodu wycofania się z rozgrywek Chin Ludowych.

Dla grających w »Toto«

W rozegranych w dniu wczorajszym spotkaniach piłkarskich o Puchar Polski, które objęte były PP Totalizator Sportowy, padły następujące wyniki:

AKS Chorzów — Lechia Gdańsk 1:2, CWKS Bydgoszcz — Kolejarz Poznań 1:3, Warta Poznań — ŁKS Łódź 1:3, Sparta Lubań — CWKS Kraków 1:2, Polonia Warszawa — Cracovia 1:0, ŁKS Ib Łódź — Górnik Wałbrzych 1:2, Unia Racibórz — Polonia Bytom 3:2, Warmia Olsztyn — Gwardia Warszawa 1:2.

Spotkania: Kolejarz Słupsk — Stal Szczecin i Marymont Warszawa — CWKS Warszawa nie odbyły się.

Polska — Turcja 1:1

Reprezentacja Polski w piłce nożnej odniosła w piątek połowiczny sukces w spotkaniu międzypaństwowym z Turcją uzyskując wynik remisowy — 1:1 (1:1). Panujący upał w Istambule był przyczyną słabszej gry Polaków niż w meczach z Norwegami czy Finlandią.

Bramkę dla Polski uzyskał Pohl z rzutu wolnego. Po jej zdobyciu odniósł kontuzję i opuścił boisko.

Najsłabszą formacją drużyny polskiej był atak.

Na zdjęciu: rekordzista świata w skoku wzwyż Charlie Dumas (USA) 2,14 m.

PRÓBNE BOJE SZERMIERZY

Szermierze walczyć będą o medale olimpijskie w salach ratusza najbogatszej dzielnicy Melbourne — St. Kilde. Australijska federacja szermiercza, wspólnie z merem St. Kilde, urządziła w czwartek przyjęcie dla wszystkich ekip szermierczych znajdujących się w Melbourne.

Odbyły się już także pierwsze — na razie próbne — boje szermierzy. Na pierwszy ogień poszli Amerykanie, którzy we wszystkich trzech broniach pokonali Australijczyków (w szabli — 13:3, florecie — 10:8 oraz szpadzie — 10:6). Równocześnie walczyły floreckistki. W turnieju udział wzięły trzy Amerykanki, trzy Australijki i dwie Rumunki. Najlepszą okazała się Rumunka Ord.

W poniedziałek odbędzie się mecz USA — ZSRR we wszystkich czterech broniach. Możliwe, że zostanie rozegrane również spotkanie Polska — USA.

OWENS PRZEDSTAWICIELEM PREZYDENTA EISENHOWERA

Fenomenalny sprinter amerykański Murzyn Jessie Owens — zdobywca 4 złotych medali olimpijskich w Berlinie — znajduje się w Melbourne jako osobisty przedstawiciel prezydenta USA, Eisenhowera. Owens cieszy się ogromną popularnością, nie mniejszą od najsłynniejszych uczestników obecnych Igrzysk.

Tenisiści stołowi klasy A rozpoczęli walki mistrzowskie

Drużyny tenisa stołowego przystąpiły do walk o tytuł mistrza województwa. Rozgrywki toczą się w grupach.

Otrzymaliśmy wyniki grupy koszalińskiej. Drużyny tej grupy stoczyły pojedynki w sobotę i niedzielę.

Wyniki: Zryw Koszalin — Sparta Sianów 6:4, Start Sławno — Stal Słupsk 3:7, Start — Zryw 3:7, Sparta — Stal [illegible]:5, Zryw — Stal 4:6, Start — Sparta 5:5.

Tabelka z tej grupy po pierwszej kolejce spotkań przedstawia się następująco:

Stal Słupsk	2:1	17:13
Zryw Koszalin	2,5:0,5	18:12
Sparta Sianów	1:2	14:16
Start Sławno	0,5:2,5	11:19

Mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym

W dniu 28 bm., w sali PDK w Szczecinku odbędą się rozgrywki o mistrzostwo powiatu w tenisie stołowym.

Zgłoszenia przyjmuje PKKF w gmachu Pow. Domu Kultury w Szczecinku.

T. K.

Pokrótce...

Drużyna piłkarska sławneńskiego Startu wywalczyła sobie awans do klasy B. Pokonała ona wczoraj w Koszalinie Barkę Kołobrzeg 2:1 (1:1).

• • •

Koszykarze koszalińskich zespołów Zrywu i Startu rozegrali wczoraj spotkanie o mistrzostwo województwa juniorów w ramach ligi międzyszkolnej. Zwycięstwo 47:40 (23:17) odnieśli zawodnicy Zrywu.

O puchar WKKF w siatkówce

Kobiety: Sparta Złotów mężczyźni: Zryw Słupsk

Z 17 zespołów siatkówki zgłoszonych do turnieju o puchar WKKF w Koszalinie, na placu boju pozostało pięć drużyn. Tyle bowiem startowało wczoraj w Koszalinie w grach finałowych. Dwie drużyny żeńskie — Sparta Złotów i Start Miastko oraz trzy męskie — Zryw Słupsk, Sparta Koszalin i Olimp Złocieniec.

W tej też kolejności uplasowały się drużyny w końcowej klasyfikacji. Puchar powędrował zatem do Złotowa i Słupska.

Jako pierwszy odbył się mecz kobiet. Stał on na słabiutkim poziomie. Obie drużyny wykazały słabe opanowanie piłki. Lepszą okazała się drużyna złotowska, która zwyciężyła w krótkich trzech setach (15:6, 15:0, 15:6). Złotowianki zdobywały punkty przeważnie z zagrywek, których nie potrafiły odbierać siatkarki miasteckie. Kilka punktów pod rząd właśnie z zagrywek uzyskała Ciećkowska ze Złotowa.

Po nich na boisko wbiegły drużyny męskie koszalińskiej Sparty i słupskiego Zrywu. Pierwsze piłki zapowiadały, że mecz będzie ciekawy i zacięty. Takim też był. Spotkanie stało na dobrym poziomie i dostarczyło wiele emocji. Trudno było przewidzieć zwycięzcę tego meczu. Prowadzenie zmieniało się co chwila. Pierwsze dwa sety wygrywają słupszczanie do 12 i 14. Trzeci set był chyba najlepszy. Początkowo punkty zdobywali zrywowcy. Następnie koszalinianie przypuścili atak, odrobili stratę i wygrali seta 15:11. W czwartym, koszalinianie zagrali słabiej przegrywając go 13:15, chociaż prowadzili już 13:11.

Jeśliby kogoś należało wyróżnić z zespołu słupskiego to tylko Tomaszewskiego, który popisał się kilkoma ładnymi ścięciami. Albrydzki i Koński byli mało widoczni, pozostali to rezerwowi, którzy ustępowali swym kolegom.

Wśród koszalinian nie było zasadniczo słabych punktów. Wszyscy zagrali z poświęceniem. Jest to wyrównany zespół, któremu brak jednak zgrania.

Pozostałe dwa spotkania mężczyzn nie były zbyt ciekawe. Olimp Złocieniec grając ze Spartą i Zrywem przegrał oba spotkania. Lepiej spisali się zawodnicy tej drużyny w spotkaniu ze Zrywem, urywając mu jednego seta. Ostatecznie przegrali 1:3 (12:15, 15:9, 8:15, 7:15).

Sparta wygrała z Olimpem 3:0 (15:12, 15:3, 15:3).

Organizacja zawodów nie wypadła imponująco. Gry rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem. Zawody prowadziło tylko dwóch sędziów, brak było sędziów liniowych, co znacznie utrudniało arbitrowi głównemu — Grochowskiemu — w prowadzeniu spotkań.

Koszykarze Bałtyku przegrywają w Gdańsku

Nie powiodło się drużynie koszalińskiego Bałtyku w meczu w Gdańsku z tamtejszą Stalą o mistrzostwo III ligi koszykówki. Po wyrównanej i ciekawej grze zwyciężyli gospodarze 50:43 (31:22).

Inne wyniki: Start Gdynia pokonał imiennika ze Szczecina w stosunku 42:31, a Zryw Szczecin zdobył punkty wygrywając 69:47 z Pomorzaninem Toruń.

Rozmawiamy z Zygmuntem Zawadzkim

Międzynarodowy debiut

Wszelkie pesymistyczne założenia niektórych działaczy sportowych na temat możliwości wyjazdu Z. Zawadzkiego zagranicę, okazały się złudne. Członek drużyny bokserskiej koszalińskiej Sparty — Zawadzki — bawił w pierwszej połowie listopada w Hamburgu (NRF). Wystąpił on w barwach I-ligowej Sparty Bielsko, która na terenie NRF stoczyła dwa towarzyskie spotkania.

Nasz bokser walczył tylko w jednym meczu. Pojedynek z wicemistrzem NRF Goschke przegrał wyraźnie. Niemniej jednak debiut jego w zawodach międzynarodowych należy uważać za udany. Pozostawił po sobie dobre wrażenie. Obok Żmijewskiego i Kumorka stoczył on jedną z ładniejszych walk.

Zawadzki porażką tą nie załamał się. Jest raczej dobrej myśli i już przygotowuje się do rewanżu.

Spotkałem naszego boksera w piątek na stadionie Sparty. Oczywiście zaczęliśmy rozmawiać o jego pobycie w Hamburgu.

— Na ring wszedłem lekko stremowany — odpowiada Zawadzki. Wiedziałem, że mój przeciwnik jest dobrym bokserem. Chciałem pokazać się z jak najlepszej strony. Częściowo mi się to udało. Pierwszą rundę miałem remisową. Drugą i trzecią, należała do zawodnika niemieckiego. Przegrałem różnicą 3 punktów. Na moją porażkę wpłynęło w dużej mierze to, że walczyłem o kategorię niżej, t. zn. w wadze muszej.

— Czy przegrana zadecydowała o tym, że kierownictwo drużyny nie wystawiło was do drugiego spotkania?

— Nie, nie — mówi szybko „Zuga". Włożyłem wiele wysiłku do walki z Goschke. Czułem się osłabiony i lekarz zabronił mi startować.

— Z jakim przyjęciem spotkaliście się w Niemczech zachodnich i czy mecz przyniósł Wam osobiście pewne korzyści?

Lekki uśmiech mego rozmówcy dał mi na to odpowiedź. Zauważyłem, że Zawadzkiemu zabrakło... słów. — Serdecznym — powiedział. Cała drużyna otrzymała upominki; publiczność była obiektywna. Wyniosłem wiele korzyści z tego spotkania. Częstsze kontakty przydałyby się bardzo. Nie tylko mnie, ale i całej drużynie, która walczy o wejście do II ligi.

Może doczekamy się, że wojewódzkie władze sportowe lub kierownictwo Sparty zakontraktuje nam w przyszłym roku przynajmniej jeden mecz z naszymi sąsiadami z Zachodu..

Na meczu obecna była załoga polskiego statku „Kolno", która zgotowała nam miłą owację, a potem zaprosiła na krótki rejs.

— Jak czujecie się po przyjeździe z NRF?

— Zupełnie dobrze. Myślę o rewanżu, który nastąpi w grudniu w Bielsku.

Jestem tylko przygnębiony wiadomością o zawieszeniu Gruberta i mnie. Nie przypominam sobie bym pobierał sprzęt, tym bardziej na mistrzostwa do Krakowa.

Uważam, że kierownictwo mojej drużyny wyjaśni tę sprawę i w niedzielę wystąpię wraz z Gruberten na ringu, by pomóc kolegom w zdobyciu awansu do II ligi. Szanse mamy poważne...

(Ano)

C-7-2198. Nr zam. 776.

W Chinach o przemianach w Polsce

Korespondencja własna AR z Pekinu

W CHINACH Polska od początku mej podróży nie wydawała mi się wcale tak daleka, jak jest w istocie. Słowo „Polan" przyjmowane jest wszędzie skwapliwym kiwnięciem głowy i serdecznym uśmiechem. „Polan" po chińsku — Polska — to polscy specjaliści, którzy budują cukrownie, to traktory „Ursus" w chińskich stacjach maszynowych, „Polan" — to nasze poczciwe samochody „Warszawy", których tutaj prawdziwe zatrzęsienie. Przejechałam nimi wiele kilometrów w różnych prowincjach Chińskiej Republiki Ludowej. „Kukułeczkę" śpiewała mi młodzież na statku, gdy płynęłam Jang Tsekiangiem, „Krakowiaka" tańczonego z liście krakowską fantazją oglądałam podczas zabawy w Pałacu Letnim.

Przekonałam się o tym zwłaszcza w ciągu ostatnich tygodni, które przyniosły tak doniosłe zmiany w naszym kraju. Byłam w dalekiej prowincji Hunan, kiedy prasa chińska przyniosła wiadomości o VIII Plenum KC naszej partii. Tego dnia moi chińscy przyjaciele przybiegli do mnie z rana z gazetami. Mój tłumacz, towarzysz Czen Szi, starał się jak najdokładniej przełożyć treść komunikatów i korespondencji agencji Sinhua z Warszawy. Korespondencja donosiła w gorących słowach o nastrojach w naszej stolicy w czasie trwania VIII Plenum, o ogromnym entuzjazmie społeczeństwa polskiego na wieść o wynikach obrad. W ciągu tych dni do słowa „Polan", którym witano mnie w czasie mych dziennikarskich wędrówek, dodawano często słowo Gomułka.

Uchwały VIII Plenum przyjęto w miejscu nadzwyczaj serdecznie, powitano z uznaniem zmiany, jakie zaszły w naszej partii, zapowiedzi zmian w polityce wewnętrznej. Ten ton przebijał w deklaracji rządu Chińskiej Republiki Ludowej, w artykułach „Zenminżipao".

Wierzcie, że w dniach tak ważnych, daleko od kraju nie czułam się tutaj samotna właśnie dzięki życzliwości i szczerej sympatii, z jaką spotkały się w Chinach wydarzenia w naszej ojczyźnie. Ta sympatia i poparcie społeczeństwa chińskiego i KPCh, są zupełnie zrozumiałe w kraju, gdzie polityka partii i rządu od pierwszych chwil wypracowuje własny model socjalizmu, twórczo stosując zasady marksizmu - leninizmu w konkretnych warunkach Chin.

W ostatnich dniach często rozmawiałam na tematy polskie z przedstawicielami zarówno partii, jak i różnych grup społecznych. Członek KC KPCh, zastępca kierownika Wydziału Propagandy, towarzysz Ho Czao-mu rozmawiał długo ze mną na temat VIII Plenum naszej partii i sytuacji w Polsce.

— Wiemy — powiedział towarzysz Ho Czao-mu — że naród polski nie szczędzi trudu, żeby budować socjalizm wraz z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej. Chociaż nasze kraje znajdują się tak daleko od siebie, bardzo interesujemy się wszystkim, co się dzieje w Polsce. Jasne jest dla nas, że nowe kierownictwo PZPR zostało serdecznie przyjęte przez masy. I tylko takie kierownictwo, które cieszy się pełnym poparciem i zaufaniem narodu, może rozwiązywać trudne problemy, jakie wynikają w trakcie budownictwa socjalizmu, może prowadzić za sobą naród. W naszej partii towarzysze bardzo interesują się zmianami, jakie zaszły u was, studiują wasze doświadczenia. Jesteśmy pełni uznania dla ofiarności polskiej klasy robotniczej, jej gotowości przezwyciężenia trudności gospodarczych.

Kierownik Wydziału Międzynarodowego Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych — towarzysz Liu Sian-sie, powiedział: „Uważamy, że ten głęboki ruch zmierzający do demokratyzacji we wszystkich dziedzinach życia ma ogromne znaczenie dla wzrostu aktywizacji mas, dla umocnienia jedności polskiego narodu". Towarzysz Liu Sian-sie nie szczędził wyrazów uznania dla polskiej klasy robotniczej. — Ostatnie tygodnie — powiedział — wykazały wysoki poziom świadomości politycznej i klasowej polskich robotników, którzy nie dali posłuchu wrogom socjalizmu walcząc konsekwentnie o to, by ustrój ten budować lepiej niż dotychczas. Narodowi chińskiemu nie obce są wyrzeczenia, trudy i ofiarność. Nasze życie jest jeszcze surowe i skromne. Jesteśmy razem z wami i w waszych sukcesach, i w waszych trudnych dniach.

Jakże miło jest słyszeć te słowa uznania i otuchy od chińskich towarzyszy. Wierzcie mi, tutaj Polska wcale nie wydaje się taka daleka, jak jest w istocie.

H. SAMSONOWSKA

„Rybka" z Jeziora Lubieszewskiego

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy notatkę o nie lada okazie szczupaka złowionego przez Feliksa Lewandowskiego na Jeziorze Lubieszewskim.

Do zdjęcia pozuje uszczęśliwiony wędkarz ze swym 16-kilogramowym łupem.

Dziewczęta Jugosławii

NA ZDJĘCIU: DZIEWCZĘTA Z LAZAROPOLJE (JUGOSŁAWIA)

(Fot — CAF)

Odkryło szkielet królowej na tronie...

Niedawno grupa członków amerykańskiego Muzeum Historii Przyrody, podczas prac badawczych na jednej z gór wyspy Nukuhiva (największej z 11 wulkanicznych wysp archipelagu Markizy) odkryła grobowiec, w którym znaleziono szkielet kobiety siedzącej na tronie. Określenie z jakiego okresu pochodzi szkielet kobiety, będzie niewątpliwie nową informacją o starożytnej cywilizacji na wyspach południowego Pacyfiku.

Jak oświadczył kierownik pierwszej ekspedycji archeologicznej, która prowadziła badania na wyspach archipelagu Markizy, jest to prawdopodobnie szkielet królowej lub wyższej kapłanki nieznanego społeczeństwa.

Grupa uczonych — oświadczył kierownik badań archeologicznych Shapiro — wydobyła również kawałki węgla z groty. Zostaną one poddane działaniu promieni radioaktywnych w celu ustalenia wieku, z którego pochodzą oraz określenia czasu zbudowania grobowca, gdzie znaleziono szkielet nieznanej kobiety.

Kanada i USA pokryją się lodem za... 10 000 lat

Jak przewiduje znany geolog amerykański dr Karlstrom, w ciągu 10 000 — 15 000 lat cała Kanada i część Stanów Zjednoczonych zostaną pokryte lodowcem. Lodowiec rozpocznie swą wędrówkę z Arktyki poprzez Kanadę, aż wreszcie osiągnie Stany Zjednoczone.

Maszt telewizyjny wyższy od wieży Eiffla

Wysokość masztu anteny telewizyjnej zbudowanego swego czasu w Moskwie według projektu inż. W. Suchowa wynosiła 165 metrów.

Obecnie w związku z rekonstrukcją ośrodka telewizyjnego w Moskwie zbudowany zostanie tam nowy, wyższy maszt służący do przekazywania 3 programów telewizyjnych, w tym jednego kolorowego oraz audycji radiowych na falach krótkich. Wysokość masztu wynosić będzie 500 metrów. Będzie on zatem o 200 metrów wyższy od słynnej wieży Eiffla w Paryżu i o 52 metry wyższy od największego drapacza chmur w Stanach Zjednoczonych. Przewyższy on również o 20 metrów maszt antenowy największej stacji.

Adenauer żąda broni atomowej.

W STARYM PIECU DIABEŁ PALI

Rys. Karol Baraniecki

Spróbuj przeczytać

DZIEJE ZWIERCIADŁA

Mitologia grecka podaje, że Narcyz zobaczywszy swe oblicze w toni stawu zakochał się w samym sobie. Zobaczenie samego siebie było dla człowieka przeżyciem wstrząsającym.

Wynalazek zwierciadła jest starszy od wynalazku pisma. Znalezione niedawno w Szkocji polerowane płyty kamienne, z okresu kamienia gładzonego, były prawdopodobnie pierwszymi lustrami.

Egipcjanie czcili zwierciadło jako najdoskonalszy symbol słońca.

W sztuce greckiej spotykamy liczne wizerunki kobiet przeglądających się w lustrze Jest to dowód, że było ono w powszechnym użyciu. Lustra kładziono nawet kobietom do grobu.

Średniowiecze przyjmuje antyczny typ lustra metalowego — okrągłego lub owalnego. Ale już w XII wieku spotyka się w zamkach romańskich zwierciadełka szklane. W epoce Odrodzenia Leonardo da Vinci wspomina często o lustrze jako nauczycielu malarzy.

W Polsce w pierwszej połowie XVIII w. manufaktury szkła i luster ozdobnych zakładają Radziwiłłowie w Urzeczu k/Nowogródka.

Tydzień w SPORCIE

CZTERY DNI!

JESZCZE tylko cztery dni dzielą nas od otwarcia XVI Igrzysk Olimpijskich. W piątek dowiemy się z gazet jak przebiegła uroczystość otwarcia tej wielkiej imprezy sportowej, a już następnego dnia z Melbourne popłyną na cały świat meldunki o pierwszych wynikach.

Sportowcy polscy sygnalizują w ostatnich dniach przedolimpijskich dobrą formę. Można sobie życzyć, aby utrzymali ją do dnia startu, kiedy w silnym gronie najlepszych z najlepszych, przyjdzie wykazać się wynikami.

Tymczasem w Melbourne panuje atmosfera intensywnej pracy. Olimpijczycy szlifują formę, gospodarze dopinają organizację Igrzysk na ostatnie guziki. W tej „ciszy przed burzą", bierzemy i my niemały udział. Wystarczy, że spotka się dwóch kibiców sportowych, a już rozpalają się dyskusje, typowanie, stawianie horoskopów itp.

Tylko cztery dni dzielą nas od dyskusji na temat... pierwszych wyników, niespodzianek itp. Oby niespodzianek przyjemnych dla nas.

OLIMPIADA, OLIMPIADA...

A SĘDZIOW na mecze mistrzowskie nawet w klasie A czy B, trzeba typować. Tak się złożyło, że największą aktywność wykazują teraz w naszym okręgu koszykarze. III liga, klasa A mężczyzn, juniorzy — słowem kilkanaście spotkań. Aby je obsadzić, trzeba co najmniej około 20-tu sędziów. Kolegium sędziów głowi się teraz nad pozyskaniem nowych arbitrów. Radzimy się pospieszyć z kursem szkoleniowym. Za tydzień rusza klasa A kobiet, a wtedy luki w kadrze sędziowskiej staną się jeszcze bardziej dokuczliwe.

WALKOWEROWY PUCHAR?

O PUCHARZE WKKF w piłce siatkowej pisaliśmy kiedyś, że stał się pucharem goryczy dla... miłośników tej dyscypliny sportu. No, bo okazało się, że nie mamy drużyn... Ostatecznie jednak skompletowano 17 zespołów. Tyle przynajmniej zgłoszono w sekcji WKKF.

Już pierwsza runda rozgrywek wykazała, że między zgłoszeniami, a startem jest wielka różnica. Zanotowano walkower w Słupsku, do Koszalina nie stawiła się Świdwińska Rega itp. Radzimy więc zmienić nazwę: walkowerowy puchar. Chociaż..., gorycz i tak pozostanie.

MOŻE W PRZYSZŁYM ROKU?

NA nadmiar atrakcyjnych imprez nie możemy narzekać. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku sytuacja ulegnie poprawie. WKKF otrzymał większe dotacje na imprezy i... zaczął starania o nawiązanie kontaktów z drużynami zagranicznymi.

Może więc w przyszłym roku zobaczymy ciekawsze imprezy?

NA „LAURACH"

WYBACZCIE, że w cudzysłowie, ale jakie to „laury", kiedy zespół spadł do niższej klasy, lub ledwie, ledwie, uchronił się od spadku?

A rzecz ma się tak, jak z Drawą. W większości wypadków zespoły, które nie odniosły większych sukcesów w tegorocznych rozgrywkach, lub poniosły porażki, tuż po zakończeniu mistrzostw przestały trenować. Jakby na roku 1956 czas się kończył, jakby nie było już szans na odrobienie strat z minionego sezonu. Przed „siadaniem na laurach" trzeba by ostrzec również i zwycięskie drużyny. To nigdy nie popłaca...

CZAS UCIEKA

ROZUMIEM, że „Przegląd Sportowy" nie kwapi się z podsumowaniem sezonu lekkoatletycznego. Wiadomo, do Melbourne wyjechała spora grupa naszych reprezentantów i ich wyniki na Igrzyskach mogą jeszcze zmienić układ tabel. Na cóż jednak liczy sekcja lekkoatletyki WKKF w Koszalinie? Nie wiem. W każdym bądź razie działacze tejże sekcji zupełnie niepotrzebnie zwlekają z podsumowaniem sezonu i wytyczeniem zadań na okres zimowy.

Od udanego występu w Olsztynie, gdzie nasi reprezentanci zdobyli trzecie miejsce, nic się nie robi. Tymczasem czas ucieka. Szkoda go.

(23)

— Dobrze. Dziękuję, to na razie wszystko. Poruczniku, czy macie ze swej strony jakie pytania?

Porucznik powiedział: — Nie tyle pytanie, co dezyderat. Może pan wyłoży na stół zawartość swoich kieszeni.

Kapitan Cypryn uśmiechnął się do siebie, potaknął głową. Korczewski stał przez chwilę niezdecydowany, wreszcie wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki notes, książeczkę PKO, pióro, a z zewnętrznej trochę bilonu, zapałki, paczkę „Dukatów", klucze.

— A spodnie?

— Proszę bardzo. — Wyjął z nich chustkę i dołączył do pozostałych przedmiotów leżących na stole.

— Dziękuję, może pan to już włożyć z powrotem.

Kapitan Cypryn poczekał, aż Korczewski upora się z kieszeniami, po czym powiedział: — Teraz może pan wrócić do stołowego. Zanim nie skończymy przesłuchiwań, proszę się uprzejmie wstrzymać od rozmawiania o tej sprawie.

5

Po wyjściu Korczewskiego kapitan Cypryn zapytał: — Sądzicie więc, poruczniku, że Korczewski ma wystarczająco silne ręce, żeby udusić nimi takiego człowieka jak Nowak?

— Z całą pewnością. Przyjrzałem im się dobrze. Ale mnie nie tylko o to chodziło. Przedmiot, którym uderzono Nowaka, miał średnicę pudełka od zapałek, zupełnie swobodnie można by go zmieścić w kieszeni.

— Słusznie. Co myślicie o Korczewskim?

Porucznik Grunwald oparł się wygodnie o tył krzesła, wyciągnął pod stołem nogi i złożył ręce na piersiach: — Co myślę? Korczewski nie lubił Nowaka, to dla mnie jasne jak to, że wtorek przychodzi po poniedziałku. Czy nie lubił go na tyle, żeby go zabić? To jest problem. Dlaczego go nie znosił? Prawdopodobnie chodziło o żonę. Zazdrość. Tak, to jest możliwe. Ale za mało jeszcze mamy przesłanek, żeby uznać za prawdopodobne, że z powodu zazdrości Korczewski mógłby w pewnych okolicznościach zdecydować się na fizyczne usunięcie swego rywala.

— Korczewska jest bardzo ładną kobietą, nie zapominajcie o tym.

— Nie zapominam. Mielibyśmy zatem do czynienia z crime passionel. Dzisiaj? W tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym szóstym roku? Ostatecznie dzisiaj otrzymanie rozwodu nie jest znowu tak trudną rzeczą. Dlaczego by nie? Przecież tu chodzi o czynnik psychologiczny. Czego człowiek nie zrobi pod wpływem namiętności!

— Więc waszym zdaniem Korczewski mógł zabić Nowaka?

— Oczywiście. Znaleziono go na miejscu zbrodni. W chwilę po zabójstwie.

— Motywem była zazdrość, tak?

— Jasne.

— No dobrze, ale Nowaka nie tylko uduszono wpierw został on ogłuszony jakimś ciężkim narzędziem. Gdzie narzędzie?

Porucznik Grunwald zafrasował się: — No tak, gdzie narzędzie zbrodni? Trzeba natychmiast kazać przeprowadzić osobistą rewizję każdego z ludzi przebywających w tym mieszkaniu, nie uważacie?

— Dobrze.

Porucznik Grunwald wyszedł z kuchni. Kapitan Cypryn nabił ochłodzoną już fajeczkę o krótkim munsztuku i zapalił. Pogrążony w myślach, patrzał w okno, za którym gdzieś daleko błyszczały światła. Po dziesięciu minutach wrócił porucznik Grunwald. Położył na stole białą chustkę, na której widniało kilka krwawych plam.

— Czyje to?

— To, kapitanie, znaleźliśmy w kieszeni palta Łukasika.

— Jak on to tłumaczy?

— Mówi, że nic o tym nie wie.

— A chustka jest jego?

— Łukasik się wypiera, twierdzi, że widocznie ktoś inny musiał mu ją włożyć do palta.

— A palto było gdzie?

— W hallu, po lewej stronie od wejścia. Tam, gdzie wiszą wszystkie palta.

— Ktokolwiek wychodzi zatem do łazienki, ma do nich dostęp. Może rzeczywiście ktoś mu włożył. Należy wątpić, czy Łukasik wkładałby własną skrwawioną chustkę do swojego palta, raczej wsunąłby ją do cudzego. Zresztą to są na razie spekulacje. Trzeba oddać chustkę do analizy chemicznej i sprawdzić, czyja na niej krew.

— Jeszcze jedną ciekawą rzecz odkryłem. Pozwólcie ze mną do gabinetu.

Milicjant otworzył drzwi, weszli do środka. Goście siedzieli w milczeniu, osowiali. Porucznik Grunwald powiedział:

(C. d. n.)